27 września 2024 ROK 27 WYDANIE 20

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna

WYCIECZKI Z MARION
reklamę znajdziesz na stronie 3



W hołdzie Tym, którzy tworzyli SOLIDARNOŚĆ stając do zwycięskiej walki w obronie wiary, Ojczyzny i godności człowieka represjonowanym, więzionym i mordowanym przez reżim komunistyczny

Cytat z pomnika „Solidarności" odsłoniętego w Amerykańskiej Częstochowie







Mit reduty Ordona

Każdy na pewno zna wiersz Adama Mickiewicza pt. „Reduta Ordona“. Jest to dzieło nie tylko piękne w samej swej formie, ale przede wszystkim, jest to poniekąd wyznanie romantycznego patriotyzmu. Bogaty nie tylko w znakomite i rozlegle porównania, ale także w wykwintne słownictwo nadające pewnej patetyczności. Jednak to nie forma nadała popularność temu utworu, lecz właśnie jego przekaz, który jest manifestem patriotyzmu. Ciężko jest znaleźć inny wiersz, który bardziej i dosadniej ukazywałby romantyczne poświecenie za ojczyznę. Na pewno pozostał on w świadomości polskiej na wieki, a pewnie pozostanie na zawsze.



Podtytuł brzmi „Opowiadanie adiutanta“ (co było tytułem pierwotnym). I taka jest prawda, że wiersz opisuje prawdziwe wydarzenia, lecz bardzo mocno zmodyfikowane przez samego poetę. Natchnieniem dla Mickiewicza była rozmowa z Stefanem Garczyńskim, adiutantem gen. Umińskiego, który właśnie obserwował upadek reduty. Są tylko dwie sprzeczności z tym co podaje historia. Pierwsza, że reduta ostatecznie wybuchła, ale bez tytułowego „Ordona“, czyli młodego ppor. Juliana Konstantego Ordona. Druga, iż nie ma pewności, że wiersz był napisany przez Mickiewicza.

Reduta nr 54 co prawda istniała i została zdobyta przez Rosjan pod rozkazami gen. Jafimowa, lecz to nie Ordon był jej dowódca. Był nim mjr. Ignacy Dobrzelewski, zaś sam ppor. nie mógł objąć dowództwa redutą, gdyż z uwagi na jego stopień było to niemożliwe. Miał pod swoimi rozkazami sama artylerie obronna. Opis wybuchu reduty jest prawdziwy, lecz nie wynikał on z poświęcenia ppor. Ordona, tylko z niekontrolowanego, przypadkowego podpalenia prochu przez nieznanego bliżej artylerzystę. (Prawdopodobnie w czasie chaosu, który nastąpił przy upadku reduty.)

Źródła historyczne podają, że Julian Ordon, który później emigrował i działał patriotycznie w krajach zachodnich i w Imperium Osmańskim, był oburzony wierszem. Miał on ciągle wysłuchiwać zdziwień na temat tego, że żyje. Miał się on spotkać ze samym Mickiewiczem, któremu miał wyrazić swoje niezadowolenie.

Co do samego autorstwa dzieła, nie ma pewności, czy był on autorstwa Mickiewicza. Często podaje się, że pierwowzór napisał nieznany autor z gazety polskiej, wydanej pod koniec powstania. Też czasami pada stwierdzenie, że opis został napisany przez samego adiutanta, a potem przekształcony w wiersz przez Mickiewicza.

Napisano na podstawie odcinka podcastu „Wojenne historie“.

Michał Węglarz





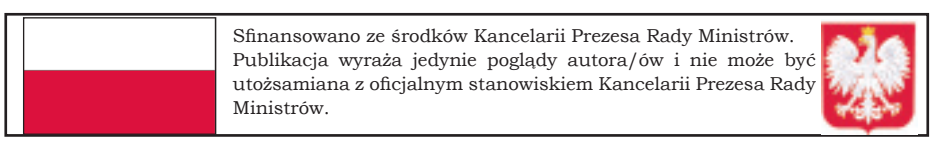



Odsłonięcie Pomnika Solidarności

Hołd dla osób walczących o wolność Polski od końca II wojny światowej aż do powstania Solidarności

22 września 2024 roku Doylestown w stanie Pensylwania stał się świadkiem ważnej ceremonii odsłonięcia pomnika poświęconego bohaterom walki o niepodległość Polski w latach po 1945 oraz bohaterom ruchu „Solidarność". W tym wydarzeniu, w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, zwanej Amerykńską Częstochową wzięli udział Prezydent RP Andrzej Duda oraz Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda. Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli polonijnej społeczności, lokalnych władz, przedstawicieli polskiego życia politycznego oraz zaproszonych gości, w tym dr. Karola Nawrockiego, prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, oraz Antoniego Macierewicza.



Pomnik, który został odsłonięty, stanowi hołd dla osób walczących o wolność Polski od końca II wojny światowej, de facto od 1944 do 1945 roku, kiedy to Polacy zmagali się również z reżimem komunistycznym. Zbudowano go dzięki zaangażowaniu Komitetu Obchodów Rocznicy Katastrofy Smoleńskiej i Ludobójstwa Katyńskiego, którego przewodniczącym jest Tadeusz Antoniak. Pomnik przypomina o odwadze, determinacji i poświęceniu tych, którzy walczyli o demokratyczne wartości oraz suwerenność Polski. Na kolejnych stopniach pomnika umieszczono daty ważnych zrywów niepodległościowych: **1956 rok** – wydarzenia „Poznańskiego Czerwca"; **1966 rok** – 3 maja, kiedy to tysiące Polaków ze wszystkich zakątków kraju modliły się na jasnogórskich błoniach przed cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, dziękując za tysiącletnią obecność chrześcijaństwa na naszych ziemiach oraz zawierzając Bogu Ojczyznę na kolejne Millenium;



1968 rok – wydarzenia z marca, strajki studenckie przeciwko cenzurze i represjom; **1970 rok** – grudniowe strajki na Wybrzeżu; **1976 rok** – strajki w Radomiu, Ursusie czy Płocku, a także w wielu innych miastach, związane z radykalną podwyżką cen żywności; oraz data **1980-1981 roku** – powstanie Solidarności, Porozumienia

ciąg dalszy na str.8

WYCIECZKI z MARION

12 Października (Sobota) Vermont $99.00

Zobacz przepiękny stan Vermont w malowniczej jesiennej szacie. Odwiedzimy piękne historyczne centrum miasteczka Wilmington. Spędzimy czas w Vermont Country Store, gdzie zjemy pączki i kawę. Czas na zakupy w miasteczkowych sklepach. Następnie udamy się do West Dover, gdzie bedziemy mieli czas wyjechać wyciągiem narciarskim na górę Mt. Snow z widokiem na jesienną scenerie.Opłata za wyciąg ekstra.
Marion zapewni lunch (kiełbasa, hot dogi, kapusta kiszona, wino, sery, krakersy & peperoni.

Wyjazd New Britain 7:30 am

14 Października (Poniedziałek) New York (Manhattan) $99.00

W programie: Central Park, 5th Aleja, podziwianie Statuy Wolności, Broadway, Time Square, Empire State Building, Chinatown (Canal St.) (911 Memorial) Rockefeller Center, Trump Tower, Katedra Św.Patryka

Wyjazd New Britain 8:00am

20 Października (Niedziela) Hayride or Train ride

Planujemy wyjazd na przejazd na sianie lub przejazd pociągiem.
Więcej informacji wkrótce

Wyjazd New Britain

BILETY KUPISZ
New Britain – Agnieszka - Everest Travel (Polish)
213 Broad St. (860) 223-0142
Irena – Polish - (860) 502-4439
Marion – English Only – Cell (860) 620-7126



„Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a łzy wskrzeszać, byłbyś z nami"

Ból i samotność po starcie tak bliskiej osoby niech złagodzi prawda, że nie umiera ten kto pozostaje w sercach bliskich.

Rodzinie Zawojskich

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci
Taty, Teścia, Dziadka

składają



Koleżanki i koledzy
z redakcji Polonia



„Zagrożona jest także Polska". Przedstawił czarny scenariusz dla państw NATO

- Nie można wykluczyć, że Putin zdecyduje się zaatakować państwo NATO. Widzieliśmy drony na rumuńskim niebie, rakietę w Polsce. To nie był bezpośredni atak, ale musimy być gotowi - wskazuje minister obrony narodowej Estonii. Hanno Pevkur jest przekonany, że współczesna Rosja rozumie tylko język siły, a rosyjski dyktator stanowi zagrożenie dla wszystkich państw sojuszu. - Cała wschodnia flanka jest jego celem, zagrożona jest także Polska - ocenia.



Hanno Pevkur jest ministrem obrony narodowej od lata 2022 r. Przez cały czas swojego urzędowania stanowczo opowiada się za estońskim wsparciem dla Ukrainy. Dzięki decyzjom Pevkura, MON Estoni zgodziło się wysłać wszystkie haubice kalibru 155 mm do Sił Zbrojnych Ukrainy.

Mimo tego, estońscy politycy, w tym właśnie szef MON, są przekonani, że ryzyko otwartej wojny Rosja NATO jest wysokie. Portal Europejska Prawda rozmawiał z Pevkurem podczas międzynarodowej konferencji GLOBSEC w Pradze.

- Zwiększamy naszą własną produkcję, nasze wydatki na obronę do ponad 3 proc. , zdobywamy dużo amunicji itp. Mamy ponadto plany dla poszczególnych krajów NATO. To nasza odpowiedź na groźby ze strony Moskwy - wskazuje Pevkur.

- Jesteśmy od zawsze gotowi na atak Rosjan. Nawet, jeśli patrzę na Estonię sprzed ponad 100 lat, z wojny o niepodległość. Kiedy wybuchła mieliśmy tylko dwa tys. mężczyzn w armii i nie każdy miał karabin. Ale wygraliśmy - dodaje.

Zdaniem estońskiego szefa MON na pierwszej linii frontu są kraje bezpośrednio graniczące z Rosją, w tym jego własny. Co więcej, zagrożone są też te, które sąsiadują z Białorusią.

- Między Białorusią a Rosją nie ma żadnej różnicy. Zagrożona jest również Polska - twierdzi polityk.

Pytany o ofensywę ukraińską w Kursku, Pevkur zaznacza, że najbardziej odpowiednimi adresatami takich pytań są generał Syrski i sam prezydent Zełenski. Jeśli zaś on miałby pokusić się o ocenę, powiedziałby, że Ukraińcy pokazali, iż potrafią walczyć.

- Ukraina udowodniła, że jeśli potrzeba, ma zasoby ludzkie i sprzęt, by odzyskać swoje terytoria i jeszcze dodatkowo, że Rosjanie nie są tak potężni jak wielu ludzi myśli - stwierdził, wskazując, że dzięki operacji Ukraina zdobywa mocne atuty w ewentualnych przyszłych negocjacjach pokojowych.

Kwestią, nad którą zastanawia się głośno Zachód jest także to, gdzie leżą czerwone linie, których sojusznicy Ukrainy nie powinni przekraczać, aby jeszcze bardziej nie prowokować Putina. Prezydent Zełenski nieustannie apeluje o zniesienie owych „czerwonych linii" i pozwolenie na użycie zachodniej broni dalekiego zasięgu do ataków na cele w Rosji. Taki punkt widzenia popiera Hanno Pevkur.

- Kiedy oddajemy Ukrainie broń, systemy uzbrojenia czy amunicję, to mówimy również, że nie można walczyć z jedną ręką za plecami - wskazuje szef estońskiego MON. Z tego powodu Estonia nie wprowadziła żadnych ograniczeń na użycie jej sprzętu, także w ofensywie na Kursk.

- Ukraina ma dowolność w jego użyciu, jeśli uważa, że jest to konieczne. Nie powinniśmy w ogóle rozmawiać o eskalacji, bo to Rosja jest jedynym, który eskaluje - podkreśla polityk.

Rozprawa Trumpa odroczona. Wymowny termin, sędzia się tłumaczy

Sprawa sądowa w sprawie Donalda Trumpa - choć miała odbyć się 18 września - została odroczona do 26 listopada, czyli trzy tygodnie po wyborach prezydenckich w USA - zdecydował sędzia z Nowego Jorku Juan Merchan. „Polowanie na czarownice w Manhattanie zostało odroczone" - skomentował sprawę sam kandydat republikanów w wyścigu o Białym Dom.

6 września przed nowojorskim sądem odbyło się kolejne posiedzenie związane z przewinieniami Donalda Teampa. Chodzi o sprawę 34 przypadki fałszowania dokumentacji biznesowej w celu ukrycia przelewów na rzecz gwiazdy filmów dla dorosłych Stormy Daniels.

Były prezydent USA miał spotkać się z aktorką na krótko przed wyborami w 2016 roku, jednak - zgodnie z aktem oskarżenia - w celu uniknięcia skandalu polityk płacił kobiecie za milczenie.

Kandydat republikanów w nadchodzących wyborach prezydenckich został oskarżony w maju, a pierwotnie sprawa miała stanąć na wokandzie 11 lipca. Wówczas jednak Sąd Najwyższy USA orzekł, że w związku z pełnionym w przeszłości urzędem Donald Trump ma szeroki immunitet.

Kolejna rozprawa miała odbyć się w środę 18 września, jednak sędzia Juan Merchen - który przewodniczył piątkowemu posiedzeniu - zdecydował o ponownym odroczeniu sprawy na 26 listopada, czyli dokładnie trzy tygodnie po wyborach prezydenckich zaplanowanych na 5 listopada.

- Nie jest to decyzja, którą sąd podejmuje lekkomyślnie. To decyzja, która zdaniem sądu najlepiej przysłuży się interesom wymiaru sprawiedliwości - przekazał Juan Merchan.

Na decyzję sądu Trump zareagował, jak zwykle, za pośrednictwem swojej własnej platformy społecznościowej Truth Social.

„Polowanie na czarownice w Manhattanie zostało przełożone, ponieważ wszyscy zdają sobie sprawę, że nie było żadnej sprawy, nie zrobiłem nic złego" - stwierdził były prezydent USA.

Według Trumpa proces to „polityczny atak" Kamali Harris i jej środowiska, którego celem jest „ingerencja w wybory".

„Nic takiego nigdy nie zdarzyło się w Stanach Zjednoczonych Ameryki - to jest stricte trzeci świat, republika bananowa. Co ważne, opinia publiczna to rozumie" - przekonywał kandydat republikanów.

Rozstrzygnięcie sądu przychodzi w sukurs prawnikom Donalda Trumpa. Obrońcy starali się właśnie o takie opóźnienie w związku z orzeczeniem Sądu Najwyższego.

Jak podkreśla agencja AFP, byłemu prezydentowi USA teoretycznie grozi kara czterech lat więzienia za każdy zarzut z osobna. Praktycznie jednak uważa się, że najbardziej prawdopodobnym wyrokiem będzie dozór kuratora.

Miasto duchów w Turcji. Od ponad 100 lat stoi puste

Są tu wąskie uliczki, rzędy domów. Jest duża szkoła, starożytna fontanna w centrum. Są też zabytkowe kościoły, w tym jeden z zapierającym dech widokiem na błękit Morza Egejskiego. Jest też coś niezwykle charakterystycznego - ruiny kilkuset domów i niemal całkowity brak mieszkańców.



Spokojne życie zakończyło się na początku XX w.

Historia miasta jest tyle niezwykła, co smutna. Kayaköyü w starożytnej Grecji znane było jako Karmylessos (gr. Καρμυλησσός). Pod koniec starożytności mieszkańcy regionu przyjęli chrześcijaństwo, ale po wielkiej schizmie wschodniej w 1054 r. zostali greckimi prawosławnymi. Wraz z muzułmańskimi sąsiadami i władcami osmańskimi żyli we względnej harmonii przez wiele lat aż do początku XX w.

W latach 1919-1922 miała miejsce wojna grecko-turecka, która zakończyła się podpisaniem traktatu w Lozannie w 1923 r. Koniec wojny nie oznaczał jednak końca napięć, które doprowadziły do wysiedlenia z obu krajów wszystkich ludzi mających jakiekolwiek powiązanie z drugim państwem. Z Kayaköyü wysiedlono wszystkich prawosławnych, których zastąpiono muzułmańskimi Turkami z Kawali, obecnego greckiego regionu Macedonii i Tracji.

Miasto duchów od lat stoi puste. Dlaczego Turcy nie chcieli tu mieszkać?

Okazało się, że nowo przybyli muzułmanie nie są zadowoleni z zaproponowanych domów i dość szybko się wyprowadzili. Zostali tylko nieliczni, m.in. pasterze i rolnicy, którzy łatwiej przystosowali się do życia na skraju miasta. Teraz ich potomkowie przyjmują i obsługują turystów odwiedzających to miejsce.

Mówią też, że przybyłym niezbyt pasował kolor domów i ich niebieskie ściany, które podobno miały odstraszać skorpiony lub węże. Jane Akatay, współautorka „Przewodnika po Kayaköyü", mówiła w rozmowie z CNN, że jednym z powodów opuszczenia miasta był prawdopodobnie namacalny smutek, który unosi się nad tym miejscem po tragicznych wydarzeniach z lat 20. XX wieku.

Teraz w Kayaköyü w ruinie pozostaje około 500 domów i dwa greckie kościoły prawosławne, które są jednymi z najważniejszych punktów miasta widmo. Cały obszar jest jednym wielkim muzeum pod ochroną rządu tureckiego. W niektórych źródłach można przeczytać, że Kayaköyü zostało przyjęte przez UNESCO jako Światowa Wioska Przyjaźni i Pokoju, jednak oficjalne dane organizacji pozwalają zdementować te informacje. Uważa się, że to zwykła plotka, która została rozpuszczona przez lokalną radę turystyki.

Miasto duchów można odwiedzić

Turyści chcący odwiedzić to miejsce płacą w zasadzie symboliczną opłatę 3 euro (wg kursu z 30 sierpnia 2024 r. to niecałe 13 zł). Później można spędzić nawet kilka godzin wędrując nierównymi, czasem stromymi uliczkami i zwiedzając tajemnicze zaułki. Znaki przy wejściu kierują na główne zabytki - szkołę, kościoły i fontannę.

Dawniej miasto tętniło życiem, dziś poza okazjonalnymi wycieczkami szkolnymi w godzinach szczytu jest tu wyjątkowo pusto. Większość dawnych domów z upływam czasu utraciła dachy, a cześć zawalonych ścian pokryła roślinność. W piwnicach łatwo znaleźć doły wykorzystywane do garbowania skór (zawód szewca był tu powszechny). Miasto nigdy nie zostało skanalizowane, zachowały się jednak doskonale zbiorniki do przechowywania wody. Zamiast papieru toaletowego używano starych ubrań, które później palono lub rozrzucano na pola jako nawóz. Wbrew pozorom jednak Kayaköyü było stosunkowo zamożne i niegdyś stanowiło główny ośrodek handlowy regionu.

Źródło: geekweek, Interia

Opracował Andrzej Więciorkowski

Rubcow widział tajne akta, potem wrócił do Rosji. „Istnieje ryzyko“



Szpieg GRU Paweł Rubcow, znany w Polsce jako dziennikarz Pablo Gonzalez, otrzymał dostęp do akt w swojej sprawie, w tym dokumentów tajnych. Miało to miejsce przed wydaniem go Rosji - donosi „Rzeczpospolita“. Prokuratura nie skorzystała z prawa do odmowy, powołując się na „ochronę interesów państwa“. Śledczy mieli nie wiedzieć o planowanym uwolnieniu.

Paweł Rubcow wrócił do Moskwy w ramach wymiany więźniów między Stanami Zjednoczonymi a Rosją, która odbyła się pod koniec lipca. Na lotnisku witał go sam Wadimir Putin.

Przed opuszczeniem kraju przez dwa tygodnie zapoznał się jednak z materiałami śledztwa. Prokuratura twierdzi, że działała zgodnie z procedurami i nie mogła odmówić dostępu nawet do tajnych dokumentów.

- Wyjechał z kompletem wiedzy. Jest ryzyko, że dowiedział się zbyt dużo i przekazał to mocodawcom - mówi w rozmowie z „Rzeczpospolitą“ wysoko postawiony funkcjonariusz ABW.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował, że Paweł Rubcow „skorzystał z przysługującego mu uprawnienia określonego w art. 321 par. 1 k.p.k.“ i „został zaznajomiony z całością materiału dowodowego, a więc także niejawnego“. Akta przeglądał przez dwa tygodnie.

Prok. Nowak wskazał, że Rubcow z materiałami niejawnymi „zapoznawał się w kancelarii tajnej ABW“ a z jawnymi „w siedzibie prokuratury“.

Funkcjonariusz ABW w rozmowie z dziennikiem krytykuje decyzję prokuratury, która jego zdaniem, „wiedząc że zostanie wymieniony, powinna mu odmówić dostępu na podstawie art. 156 k.p.k.“. Chodzi o przepis wprowadzony „dla ochrony ważnego interesu państwa“.

Według informacji „Rzeczpospolitej“ śledczy nie wiedzieli, że Rubcow wyjdzie z aresztu, a cała operacja przebiegła w nieznanym trybie.

Piotr Niemczyk, były wiceszef zarządu wywiadu UOP, stwierdził, że „istnieje ryzyko, że w aktach śledztwa są informacje wartościowe dla rosyjskiego wywiadu“.

Były zastępca Prokuratora Generalnego w rządzie SLD prok. Kazimierz Olejnik przyznał natomiast, że „sprawa jest napiętnowana szeregiem dziwnych, niezrozumiałych decyzji i działań, które są nieznane polskiej procedurze karnej“.

- Prokuratura powinna dokonać selekcji i udostępnić Rubcowowi wyłącznie te materiały, na których oparła zarzut. A pozostałych, w tym np. informacji mających znaczenie dla bezpieczeństwa państwa, nie pokazywać – powiedział.

prosto Z POLSKI

Nowe informacje o stanie zdrowia Zbigniewa Ziobry!



- Chciałbym zdementować informacje, że stan Zbigniewa Ziobro się pogorszył - powiedział Michał Wójcik z Suwerennej Polski. - Myślę, że wróci do polskiej polityki - dodał.

- Chciałbym zdementować informacje, że stan Zbigniewa Ziobro się pogorszył. Tak nie jest. Przechodzi rehabilitację i walczy. Myślę, że on wróci do polityki. Życzę tego jemu, nam i Polakom - skomentował.

Wójcik dodał, że w październiku Ziobro przejdzie obrazowe badania, które pokażą, czy leczenie jest skuteczne.

Były minister sprawiedliwości ma zostać przesłuchany przez komisję śledczą ds. Pegasusa. Był już wzywany, jednak przedstawiał zwolnienie lekarskie. Komisja w lipcu złożyła wniosek o powołanie biegłego lekarza, który oceni, kiedy możliwe będzie złożenie zeznań przez Ziobrę.

- To jest bardzo ciężka choroba, nie ma co ukrywać (...) On nie uchyla się od tego, żeby odpowiadać na pytania przed komisjami śledczymi. Jeżeli będzie taka możliwość, on odpowie na te pytania - dodał polityk Suwerennej Polski.

Kilka miesięcy temu Zbigniew Ziobro ujawnił publicznie, że zmaga się z nowotworem złośliwym przełyku. Były minister sprawiedliwości ma ponadto przerzuty do węzłów chłonnych i żołądka. Rokowania w takim przypadku są bardzo trudne. W lipcu w rozmowie z Interią polityk zapewnił jednak, że nie zamierza się poddawać.

W tej chwili lider Suwerennej Polski jest już po skomplikowanej, ośmiogodzinnej operacji wycięcia fragmentu przełyku, a także poddaje się chemioterapii i naświetlaniu. Nie kryje przy tym, że jest bardzo wdzięczny lekarzom, którzy zajęli się jego zdrowiem. Aby kontynuować terapię musiał jednak wyjechać z kraju, gdyż prowadzący go polscy medycy mieli dostawać pogróżki.

- Jestem bardzo wdzięczny lekarzom za te działania, bo oznaczają szansę na życie. Szansę, bo i tak statystycznie po takiej operacji jak moja, przeżywalność pięcioletnia to jest około 37 proc. Niemniej, bez operacji w grę wchodziły tylko czarne scenariusze - powiedział Jakubowi Szczepańskiemu.

Polityk w pierwszym wywiadzie po wyznaniu o swojej chorobie w marcu bieżącego roku mówił w Polsat News, że doświadcza bardzo silnych dolegliwości bólowych, które wymagają medycznej reakcji. Jesienią ma przejść badanie PET, które wykaże, czy zastosowane leczenie przynosi rezultaty.

Wspominając zaś same początki choroby Zbigniew Ziobro wspominał nawracające bóle mostka za plecami i duże problemy z głosem, w tym chrypę. W bardzo krótkim czasie polityk schudł także 10 kg. Lekarze musieli więc zaproponować mu niestandardową terapię, podejmując ryzyko, dające szanse na jakiekolwiek polepszeniu stanu zdrowia byłego ministra.

Od tego czasu Ziobro nieustannie apeluje o to, by się regularnie badać. Zapowiada także, że gdy tylko poczuje się lepiej, stanie przed komisją śledczą ds. Pegasusa.

Sawicki rozbrajająco szczery: To nie mój problem. To problem Tuska

Marek Sawicki z PSL był pytany o sprawę liberalizacji aborcji. Polityk podkreślił, że to problem premiera. – To Donald Tusk spaja koalicję – dodał.



Poseł PSL Marek Sawicki

– To nie jest mój problem. To problem Donalda Tuska. To on spajał tę koalicję i jeśli chce te sprawy stawiać na ostrzu noża, a nie były one w umowie koalicyjnej, to jest jego odpowiedzialność, a nie moja. Nikomu nie składałem obietnic. Ani przed tymi, ani przed poprzednimi wyborami – powiedział Marek Sawicki.

Polityk PSL podkreślił, że jego stanowisko nie odbiega od poglądów jego wyborców.

– Też do Sejmu nie jestem wrzucany przez kogoś, nie wiadomo kogo. Mam określoną grupę wyborców, w której funkcjonuję od ponad 30 lat. I z wyborów na wybory moje poparcie się nie zmniejsza. Mnie moi wyborcy znają, takiego akceptują – dodał.

Polityk dodał, że pewnym ukłonem w stronę środowisk liberalnych jest postulat powrotu do kompromisu aborcyjnego.

– Jeśli państwo mówicie, że jest powszechne poparcie dla liberalizacji aborcji, to jest proste rozwiązanie, pierwsze, które podajemy. Choć nie jest one zgodne z moim poczuciem wartości ochrony życia. Ale przywrócenie kompromisu aborcyjnego, który przez wiele lat obowiązywał, a które trybunał Julii Przyłębskiej zburzył – mówił.

Jego zdaniem, „jest to już jakiś krok“ w kierunku, którego oczekują środowiska liberalno-lewicowe. – Można więc ten krok zrobić. Nigdy nie ośmieliłbym się napisać o kobietach, które przyszły na protest przed Sejm ostatnio w sprawie depenalizacji, jak napisała wiceszefowa „Faktu”, pani redaktor Toczek. Napisała, że „wściekłe kobiety wyszły na ulice”. No, ale te niewściekłe zostały w domu – dodał.

Przypomnijmy, że największą w ostatnim czasie awanturę w szeregach koalicji rządzącej wywołało odrzucenie przez sejm noweelizacji Kodeksu karnego zakładającej depenalizację i dekrymilizację aborcji. Było to możliwe dzięki głosom Polskiego Stronnictwa Ludowego. Za swój sprzeciw wobec pomysłu Lewicy na ludowców wylała się fala krytyki ze strony polityków tej formacji i środowisk proaborcyjnych. Doszło nawet do tego, że w Poznaniu oblano czerwoną farbą drzwi do siedziby PSL. Punktem kulminacyjnym ataku na ludowców był zorganizowany przez feministki protest przed gmachem Sejmu. To tam wulgarne i ordynarne przemówienie wygłosiła Marta Lempart.

Dodatek dopełniający. Kto będzie mógł liczyć na 2520 zł świadczenia?

W Sejmie trwają prace nad nowym świadczeniem dla osób z niepełnosprawnościami. Mowa o dodatku dopełniającym, którego wysokość wyniesie 2520 zł. Komu będzie przysługiwać rzeczone świadczenie i kiedy może wejść w życie? Odpowiadamy.

Pod koniec lipca Komisja Polityki Spoecznej i Rodziny omówiła projekt ustawy o zmianie ustawy o rencie socjalnej oraz niektórych innych ustaw. Obywatelski projekt zakładał zrównanie renty socjalnej z kwotą minimalnego wynagrodzenia za pracę. W trakcie prac komisji wdrożono poprawki, które zakładają wprowadzenie dodatku dopełniającego. To właśnie za jego sprawą kwota renty socjalnej zostanie powiększona.

Kto będzie mógł liczyć na dodatek dopełniający? Nowe świadczenie będzie przysługiwało osobom z niepełnosprawnościami pobierającym rentę socjalną, a które dodatkowo posiadają orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnej egzystencji. Niewykluczone, że w przyszłości dodatek może zostać rozszerzony również na osoby z innymi rodzajami rent.

Prawdopodobnie kwota świadczenia wyniesie nawet 2520 zł. Wynika to z różnicy pomiędzy płacą minimalną (4300 zł brutto) a rentą z tytułu całkowitej niezdolności do pracy (1780,96 zł brutto).

W myśl przepisów, nad którymi pracują legislatorzy, dodatek dopełniający ma być corocznie waloryzowany. Tak jak w przypadku innych świadczeń, waloryzacja będzie następowała 1 marca. Co ważne, dodatek dopełniający ma nie wpłynąć na wysokość świadczenia wspierającego.

Kiedy zostanie wprowadzony dodatek dopełniający? Ustawa zakładająca wdrożenie nowego świadczenia ma wejść w życie 1 stycznia 2025 roku. Prawdopodobnie wtedy osoby z niepełnosprawnościami, które spełnią określone kryteria, będą mogły ubiegać się o przyznanie dodatku dopełniającego.

Warto jednak zaznaczyć, że prace legislacyjne nad nowym świadczeniem nadal trwają. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny skierowała projekt do drugiego czytania w Sejmie.

Źródło: Interia, DoRzeczy, polsatnews.pl,
Opracował Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO **samo życie** *w opr. Zofii Więciorkowskiej*

Jesień to najlepszy czas na zwalczanie szkodników glebowych.

Jesień to doskonała pora na zwalczanie szkodników żerujących w glebie. Właśnie teraz wiele z nich jest w stadium larwalnym, mamy więc szansę przerwać ich cykl rozwojowy i zapobiec dalszemu rozprzestrzenianiu się w ogrodzie. Jeśli podczas przekopywania grządek zauważymy w ziemi charakterystyczne białe robaki, nie zwlekajmy z reakcją. Zastosujmy gnojówkę na pędraki i inne szkodniki glebowe.



Pędraki to często spotykane w ogrodzie szkodniki glebowe

Szkodniki w glebie

Jesień to czas, gdy szkodniki glebowe nie odpoczywają. O tej porze roku są nadal bardzo aktywne i przygotowują się do zimowania w glebie. Jeśli ich nie zwalczymy od razu, wiosną następnego roku poważnie uszkodzą nasze rośliny, przechodząc przez kolejne stadia rozwojowe i przepoczwarzając się do form dorosłych.

Szkodniki w glebie stanowią zagrożenie również teraz, będąc larwami. Żerują na podziemnych częściach roślin – korzeniach, cebulach, bulwach i kłączach – niszcząc całe uprawy. Uszkodzenie systemu korzeniowego powoduje, że rośliny wstrzymują wzrost, więdną i często całkowicie usychają. Osłabione wskutek żerowania szkodników rośliny stają się bardziej podatne na choroby oraz mniej odporne na niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Gleba jest schronieniem zarówno dla pożytecznych stworzeń, jak i tych, które wyrządzają szkody. Jakie gatunki przysparzają ogrodnikom najwięcej problemów? Wśród najczęściej występujących szkodników glebowych wymieniamy:

- pędraki,
- drutowce,
- rolnice,
- turkucie podjadki,
- nicienie,
- opuchlaki.



Gnojówka z wrotyczu pomaga zwalczyć szkodniki glebowe.

Gnojówka na pędraki i inne szkodniki glebowe

W sklepach ogrodniczych znajdziemy całą gamę chemicznych preparatów, które przeznaczone są do zwalczania szkodników glebowych. Wielu ogrodników jednak nie chce z nich korzystać, stawiając na naturalne rozwiązania. Ja również należę do tej grupy, więc w celu pozbycia się uciążliwych larw stosuję ekologiczny roztwór. Mowa o gnojówce z wrotyczu, czyli ziela, które ma bardzo silne właściwości owadobójcze i od wieków wykorzystywane jest w ogrodnictwie właśnie do zwalczania szkodników.

Jak zrobić gnojówkę na pędraki i inne szkodniki glebowe? Oto prosty przepis:

- Zbieramy wrotycz, a następnie oddzielamy liście i siekamy na mniejsze kawałki;

- Ok. 1 kg rozdrobnionych liści wrzucamy do wiadra i zalewamy 10 l wody, najlepiej deszczówki;

- Odstawiamy w zacieniony kąt ogrodu na 2-3 tygodnie, codziennie mieszając.

Gdy gnojówka przestanie się pienić, będzie gotowa do użycia. Nie rozcieńczamy jej i od razu wykorzystujemy do podlewania grządek, na których zauważyliśmy obecność pędraków lub innych szkodników glebowych. Sposób ten jest najbardziej skuteczny, gdy zagon jest świeżo przekopany. Jesienią taką gnojówkę warto zastosować kilka razy.

A & M Chiropractic, LLC





Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne

Bezpłatna konsultacja

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Little Angels Home Care LLC

745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770

Providing:
Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends

Reg. # HCA0000732

203-278-1436
Disallowing number Telefonica

www.littleangelshomecare.com
E: littleangelshomecare48@yahoo.com



Ewa Grzymala



Ciekawostki

Średnie temperatury na Ziemi zmieniały się bardziej, niż dotychczas przypuszczano

Nowa krzywa globalnych temperatur wskazuje, że w fanerozoiku średnie temperatury na Ziemi zmieniały się bardziej niż przypuszczano. Naukowcy z University of Arizona i Smithsonian Institution przeprowadzili badania, w ramach których zrekonstruowali temperatury w ciągu ostatnich 485 milionów lat. To okres, w którym życie na naszej planecie zróżnicowało się, podbiło lądy i przetrwało liczne okresy wymierania.

Fanerozoik rozpoczyna się eksplozją kambryjską sprzed około 540 milionów lat i trwa do dzisiaj. Naukowcy w swoich badaniach ograniczyli się do 485 milionów lat, ze względu na niedostateczną ilość starszych danych geologicznych. Trudno jest znaleźć tak stare skały, w których zachował się zapis o panujących temperaturach. Nie mamy ich zbyt wielu nawet dla 485 milionów lat temu. To ogranicza nasze cofanie się w czasie, mówi profesor Jessica Tierney z Arizony.

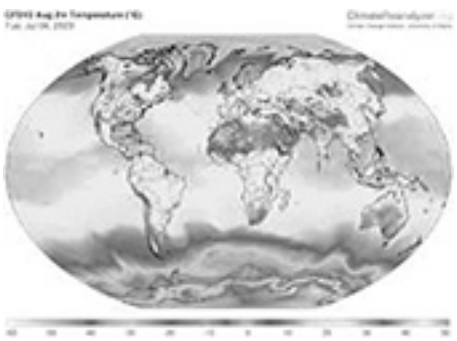

Uczeni wykorzystali asymilację danych, w trakcie której połączyli zapis geologiczny z modelami klimatycznymi. Badania pozwoliły im lepiej zrozumieć, czego możemy spodziewać się w przyszłości. Jeśli badasz ostatnich kilka milionów lat, to nie znajdziesz niczego, co może być analogią dla zjawisk, jakich spodziewamy się w roku 2100 czy 2500. Trzeba cofnąć się znacznie dalej, gdy Ziemia była naprawdę gorąca. Tylko tak możemy zrozumieć zmiany, jakie mogą zajść w przyszłości, wyjaśnia Scott Wing, kurator zbiorów paleobotaniki w Smithsonian National Museum of Natural History.

Nowa krzywa temperatury pokazuje, że w tym czasie średnie temperatury na Ziemi zmieniały się w zakresie od 11,1 do 36,1 stopnia Celsjusza, a okresy wzrostu temperatur były najczęściej skorelowane ze zwiększoną emisją dwutlenku węgla do atmosfery. To jasno pokazuje, że dwutlenek węgla jest głównym czynnikiem kontrolującym temperatury na Ziemi. Gdy jest go mało, temperatury są niskie, gdy jest go dużo, na Ziemi jest gorąco, dodaje Tierney.

Badania pokazały też, że obecnie średnia temperatura jest niższa niż średnia dla większości fanerozoiku. Jednocześnie jednak antropogeniczne emisje CO_2 powodują znacznie szybszy wzrost temperatury niż w jakimkolwiek momencie z ostatnich 485 milionów lat. To stwarza duże zagrożenie dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Niektóre okresy szybkich zmian klimatycznych wiązały się z masowym wymieraniem.

Badacze zauważają, że ocieplenie klimatu może być też niebezpieczne dla ludzi. Nasz gatunek doświadczył w swojej historii zmian średnich temperatur o około 5 stopni Celsjusza. To niewiele, jak na 25-stopniową zmianę w ciągu ostatnich 485 milionów lat. Wyewoluowaliśmy w chłodnym okresie, który nie jest typowy dla większości geologicznej historii. Zmieniamy klimat w sposób, który wykracza poza to, czego doświadczyliśmy. Planeta była i może być cieplejsza, ale ludzie i zwierzęta nie zaadaptują się do tak szybkich zmian, dodaje Tierney.

Bobry zmniejszają ryzyko lokalnych powodzi i poprawiają jakość wody

Bobry, które Europejczycy przez setki lat bezwzględnie tępili, doprowadzając niemal do zagłady gatunku, odgrywają ważną rolę w małej retencji. Nie tylko zatrzymują wodę, regulując jej poziom w glebie, co jest niezwykle ważne w czasie suszy. Zmieniony przez bobry krajobraz zapobiega powodziom, łagodzi ich skutki i oczyszcza wodę. Bardzo dobrze widać to w Wielkiej Brytanii, gdzie niedawno - po całkowitym wytępieniu - zaczęto reintrodukować bobry, więc naukowcy mają od kilkunastu lat świetną okazję, by porównywać ten sam ekosystem sprzed i po wprowadzeniu doń bobrów.



Jeszcze 10 000 lat temu bobry żyły w większości Europy i północnej Azji. Zamieszkiwały m.in. Iran, Irak, Turcję, Syrię, Włochy czy Hiszpanię. Obecnie w krajach tych nie występują lub też żyją tam nieliczne osobniki, które reintrodukowano w ostatnich latach.

W 1188 roku kronikarz Gerald z Walii (Giraldus Cambrensis) pozostawił ostatnie historyczne zapiski dotyczące bobrów zamieszkujących ten region Wysp Brytyjskich. W tym samym czasie bobry niemal znikają z Anglii. Ostatnie doniesienia o bobrach mieszkających w Szkocji pochodzą z XVI wieku. Jednak jeszcze w 1789 roku płacono za głowy bobrów w Yorkshire. To oznacza, że prawdopodobnie do II połowy XVIII wieku na Wyspach mogły jeszcze przetrwać jakieś szczątkowe populacje.

Nie lepiej było na kontynencie. Na początku XX wieku w całej Eurazji pozostało 8 populacji liczących około 1200 osobników. W latach 20. XX wieku pierwszą reintrodukcję bobrów przeprowadziła Szwecja. Za nią podążyły inne kraje.

Na Wyspy Brytyjskie bobry reintrodukowano dopiero w 2009 roku. Wtedy w zachodniej Szkocji wypuszczono 15 tych zwierząt. Trzy lata później okazało się, że w Anglii żyją bobry o nieznanym pochodzeniu. Prawdopodobnie zostały przez kogoś wypuszczone bez informowania władz. Gdy w 2014 upubliczniono materiał wideo, na którym było widać, że bobry mają młode, rząd chciał je usunąć z rzeki, na której zostały zauważone. Sprzeciwiła się temu opinia publiczna i liczne organizacje. W ten sposób rozpoczął się pierwszy w Anglii projekt obserwacji i reintrodukcji bobrów, które nie żyły na ogrodzonych terenach, a mogły swobodnie się przemieszczać.

W tym czasie opublikowano raport z reintrodukcji bobrów w Szkocji. W 2016 roku, opierając się na wnioskach z raportu, rząd Szkocji zdecydował, że populacja nie tylko pozostanie, ale będzie mogła swobodnie się rozprzestrzeniać. Korzyści z obecności bobrów stały się tak oczywiste, że w 2019 roku szkocką populację wpisano na listę gatunków chronionych, a w roku 2021 rozpoczęto projekt reintrodukcji bobrów na inne tereny Szkocji. W 2022 roku ochroną objęto też angielską populację bobrów.

Młodzież epoki lodowej dojrzewała tak, jak współcześni młodzi ludzie

Żyjący 25 tysięcy lat temu ludzie epoki lodowej dojrzewali w tym samym czasie, co ludzie współcześni. Na łamach Journal of Human Evolution opublikowano badania nad dojrzewaniem młodzieży z plejstocenu. Naukowcy, na podstawie 13 szkieletów osób zmarłych w wieku 10–20 lat, zidentyfikowali typowe markery poszczególnych etapów dojrzewania. Mogliśmy określić takie wydarzenia, jak miesiączkowanie czy mutacja głosu, mówi paleoantropolog April Nowell z University of Victoria.



Podczas badań wykorzystano technikę opracowaną przez główną autorkę badań, Mary Lewis z University of Reading. Polega ona na badaniu stopnia mineralizacji kłów oraz kości dłoni, łokcia, nadgarstka, szyi i miednicy do określenia poziomu dojrzałości, jaki badana osoba osiągnęła w chwili śmierci. Po raz pierwszy moja metoda oceny stanu dojrzałości została wykorzystana na materiale z paleolitu. Jednocześnie jako pierwsi wykorzystaliśmy inną metodę, analizę peptydów, do ustalenia płci tak starych szkieletów, wyjaśnia Lewis.

Zwykle uważamy, że życie ludzi sprzed tysięcy lat było ciężkie, krótkie i brutalne. Jednak okazuje się, że badani ludzie byli w dość dobrym stanie zdrowia. Większość z nich rozpoczynała dojrzewanie przed osiągnięciem 13,5 roku życia, a kończyła w wieku 20-22 lat. Zatem dzieci i nastolatki epoki lodowcowej dojrzewały podobnie, jak współcześni mieszkańcy bogatych krajów.

Wśród badanych szkieletów był też Romito 2, najstarszy znany przypadek achondroplazji. Młodzieniec żył 11 tysięcy lat temu, w chwili śmierci miał 16 lat i był w drugiej połowie okresu mutacji. Jego głos był głębszy, jak głos dorosłego. Romito 2 dojrzał już płciowo, mógł mieć dzieci. Jednak z wyglądu przypominał dziecko, co mogło wpływać na to, jak był postrzegany przez swoich pobratymców.

Choroba Romito 2 uniemożliwiała mu udział w typowych dla jego wieku zajęciach, takich jak polowanie. Po śmierci spoczął w ramionach starszej od siebie kobiety – być może jego matki. Nie wiemy, dlaczego tak go pochowano. Jednak kojarzy się to z gestem związanym z ochroną i dbałością, który może wskazywać, że mimo wieku był bardziej uważany za dziecko niż dorosłego.

A.Z.

KATERING
u Edyty
Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!
Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe.
POLECAMY DOMOWE:
dania, potrawy, ciasta i torty, swojski stół z kiełbasami, szynkami, boczkiem, smalcem i wiejskim chlebem
EDYTA KULAK
tel: 203 224 9470
Z dostawą do domu na terenie CT

Odsłonięcie Pomnika Solidarności

Hołd dla osób walczących o wolność Polski od końca II wojny światowej aż do powstania Solidarności

ciąg dalszy ze str.3

Sierpniowe i wprowadzenie stanu wojennego, nad którymi góruje napis „Solidarność” oraz krzyż.

„Pomnik przypomina o wszystkich zrywach społeczeństwa polskiego przeciwko systemowi komunistycznemu oraz o tym największym – ruchu Solidarność, który przyczynił się do upadku komunizmu w Europie” – jak przypomniał w artykule Tygodnik „Solidarność”.

Niezłomnych, a dziś wspólnie z rodakami ma zaszczyt uhonorować powojennych bohaterów i pokolenie Solidarności.”

„Dlatego cieszę się ogromnie, że są tutaj obecni ci, którzy rzeczywiście w Polsce, wówczas zniewolonej, odważnie walczyli o wolność – tym pokoleniom ’66, ’68, ’70, ’76, ’80, ’81 roku, na czele z Panem Januszem Kudełką i Panem Ministrem Antonim Macierewiczem – chcę powiedzieć także wszystkim,







Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpoczęła się około godziny 15:40, w otoczeniu wzruszającej atmosfery i obecności wielu dostojników, którzy przybyli, aby oddać hołd bohaterom, na czele z Prezydentem Andrzejem Dudą oraz Pierwszą Damą Agatą Kornhauser-Dudą. Poświęcenia pomnika dokonał biskup Witold Mroziewski.

Monument powstał dzięki inicjatywie Janusza Kudełko – działacza Solidarności, członka organizacji Freedom and Solidarity, zrzeszającej byłych działaczy Solidarności w USA. Po raz pierwszy ogłosił on ten pomysł podczas spotkania w gościnnych progach placówki weteranów SWAP #111 im. Gen. Józefa Hallera w New Britain, które odbyło się 18 lutego 2023 roku. Tam zebrała się 11-osobowa grupa byłych działaczy „Solidarności” oraz przedstawicieli opozycji antykomunistycznej. Celem tego spotkania była dyskusja na temat budowy pomnika Solidarności oraz założenie formalnej organizacji byłych działaczy Solidarności, która działa obecnie jako Freedom and Solidarity.

Wystąpienia polityków

Prezydent RP Andrzej Duda w swoim wystąpieniu podkreślił: „To symboliczna klamra mojej zaszczytnej drogi prezydenckiej, która w USA rozpoczęła się wizytą w 2016 roku tutaj, w amerykańskiej Częstochowie – powiedział. Przypomniał, że wówczas odsłonięto pomnik Żołnierzy którzy przez cały czas byli tutaj, w Ameryce, za oceanem: także wy jesteście bohaterami tej niepodległej, wolnej Polski, która jest dzisiaj, i tego, że tę niepodległość odzyskała.”

„Dziękuję Wam wszystkim – pokoleniom moich rodaków, którzy często byli zmuszeni przyjechać tutaj i pozostać, mimo ogromnej woli powrotu do Ojczyzny, którzy tu się urodzili i zostali wychowani przez swoich rodziców w duchu polskości oraz pamięci, z językiem polskim, polską historią i polską tożsamością; z poczuciem nieustannego starania się o tę Ojczyznę za oceanem, Ojczyznę pradziadków i dziadków; aż wreszcie temu najmłodszemu pokoleniu, które dzisiaj dorasta, a które cały czas pamięta o swojej ojczyźnie. Dziękuję Wam, ponieważ to także dzięki Waszemu wsparciu odzyskaliśmy wolność w 1989 roku. I w 1999 roku zostaliśmy przyjęci do NATO, co dzisiaj stanowi fundament naszego bezpieczeństwa, na którym budujemy umocnienie bezpieczeństwa naszej ojczyzny, także poprzez modernizację Polskich Sił Zbrojnych we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.”

„Pragmatyzm polityczny jest prosty: jeżeli są setki tysięcy, miliony głosów, to to środowisko się liczy i jego sprawy mają znaczenie. Jeżeli tych głosów nie ma, to środowisko jest pomijalne. Czyńcie wszystko, aby środowisko polskie, Polaków w Stanach Zjednoczonych, stało się środowiskiem absolutnie niepomijalnym. Niech temu służy ten pomnik, niech temu służy ta pamięć, niech także Wasze poczucie, które chciałbym, abyście z całą mocą mieli: że wspólnie z nami niesiecie w rękach losy Rzeczypospolitej. Mieszkacie daleko, za oceanem, ale Wasz głos – w szerokim tego słowa znaczeniu, także głos w sprawie Polski – ma znaczenie. Ma ogromne znaczenie dla naszego bezpieczeństwa, dla naszej wolności oraz dla naszego trwania tutaj i takimi, jakimi jesteśmy.”

„Niech Pan Bóg ma w swojej opiece naszą ojczyznę! Panie Boże, błogosław Polskę! Panie Boże, błogosław Amerykę! Cześć i chwała bohaterom!” – zakończył Prezydent.

Dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, zaznaczył rolę, jaką historie ludzkie odgrywają w budowaniu tożsamości narodu, podkreślając, że tam, gdzie jest symbol krzyża i napis „Solidarność“, jesteśmy my, odpowiedzialni za narodową pamięć, za Polskę wolną i niepodległą po roku 1989, która rodziła się w bólach transformacji. „Nasz kraj został ocalony dzięki tym, którzy walczyli po roku 1945. Ale dziś w Polsce wciąż musimy walczyć o prawdę w narodowej pamięci. Wciąż musimy walczyć z komunistyczną propagandą, która wraca do polskiego rządu i do podstawy programowej” – dodał.

Antoni Macierewicz przypomniał znaczenie walki o prawdę i wolność w trudnych czasach. Wystąpienia gości były przerywane oklaskami, a publiczność z zainteresowaniem obserwowała przebieg uroczystości.

Forum Polonijne „Marsz do Solidarności“

21 września 2024 roku w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown odbyło się Forum Polonijne „Marsz do Solidarności” z udziałem prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr. Karola Nawrockiego oraz wielu zaproszonych gości.

Polską Solidarność reprezentowała pani Bogumiła Stec-Świderska, zaca przewodniczącego ZR i sekretarz ZR NSZZ Solidarność Regionu Rzeszowskiego. Jako wspaniała przedstawicielka Solidarności Polskiej, przywiozła do USA nie tylko wspomnienia, ale również żywy dowód na to, że ideały Solidarności wciąż żyją w naszych sercach i warto o nie walczyć. Z dumą reprezentowała polską Solidarność oraz wszystkich byłych działaczy „Solidarności” u boku polskich polityków i prezydenta RP, Andrzeja Dudy.

Odsłonięcie pomnika bohaterów walki o niepodległość Polski oraz ruchu „Solidarność” w Doylestown to ważny krok w kierunku utrwalania pamięci o tych, którzy nie zawahali się walczyć za wolność i godność. Pomnik nie tylko honoruje bohaterów przeszłości, ale również przypomina o wartościach takich jak jedność, odwaga i determinacja, które są aktualne w dzisiejszym świecie.

Dla polonijnej społeczności w Stanach Zjednoczonych ceremonię tę będziemy pamiętać jako moment jedności i wspólnego świętowania dziedzictwa. Wierzymy, że pomnik stanie się miejscem refleksji, edukacji oraz dialogu, inspirując kolejne pokolenia do działania na rzecz wolności i sprawiedliwości, a także do pielęgnowania pamięci o bohaterach, którzy oddali swoje życie za naszą przyszłość, a dziś powracają jako wzorzec działania dla ratowania Ojczyzny i naszej cywilizacji.

Zbigniew Wieczorek

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anety Radziejowskiej

* W Meatpacking District można obejrzeć sto naturalnej wielkości słoni! Instalację The Great Elephant Migration stworzono we współpracy z Elephant Family USA. Jest to międzynarodowa organizacja pozarządowa pomagająca ludziom w dzieleniu przestrzeni z dziką przyrodą. Słonie wmontowane w ruchliwą ulicę przypominają o konieczności ochrony środowiska i współistnieniu różnych form życia.

Instalacja została zaprojektowane przez Hadi Falapishi, nowojorskiego artystę pochodzącego z Teheranu. Natomiast wykonali je rzemieślnicy z Coexistence Collective. Jest to społeczność żyjąca w indyjskim rezerwacie biosfery Nilgiri. Słonie wykonane są z łodyg toksycznego chwastu, który zarasta tamtejsze lasy i pozbawia roślinożerców naturalnego pokarmu. Każdy słoń jest odtworzeniem konkretnego, żyjącego w rezerwacie osobnika, ma więc imię, osobowość i historię życia. Instalacja odzwierciedla też szyki w których słonie migrują w poszukiwaniu pożywienia i miejsca do życia; każde stado prowadzone jest przez najbardziej doświadczoną samicę, chronione przez najsilniejszego samca.

Wykonanie tych rzeźb zapewniło społeczności rezerwatu stabilność finansową. Natomiast ich wystawianie- zmieniają miejsca pobytu- generuje fundusze na wsparcie już istniejących rezerwatów i organizację nowych. Każdego słonia z instalacji można nabyć. Ceny różne. Słoniątko- jest ich zaledwie kilka- ok. $8 tys., dorosły słoń, samiec z ciosami- do $22.tys.

Akcja The Great Elephant Migration jest prowadzona przez kobiety, także z grupy Matriarchat. Są w niej ekolożki, filantropki i artystki na różne sposoby wspierają ideę współistnienia ludzi i dzikich zwierząt. Działają w tej grupie Cher, Kristin Davis, Kris Tompkins, Diane Von Furstenberg i dr Sylvia Earle.

Słonie pozostaną w NYC do 20 października, a potem wyruszą w podróż na Florydę i do kilku innych stanów.

Instalacja robi ogromne wrażenie, absolutnie warta obejrzenia. Stado zaczyna się od 12 Little Street- to niedaleko High Line- i ciągnie przez kilka przecznic, nie da się przeoczyć.

* W Fundacji Kościuszkowskiej promował swoją najnowszą książkę Alex Storożyński, były prezes tej organizacji, niegdysiejszy jej stypendysta, dziennikarz, producent filmowy, autor. Zabrakło miejsc!- widzowie nie pomieścili się nawet na ciągle dostawianych dodatkowych krzesłach i obsiedli nawet schody.

“ Spies in my blood“ - to opowieść intymna, z wieloma szczegółami z życia rodziny autora, ale jednocześnie pokazująca tło historyczne w którym przyszło im żyć i na swój sposób walczyć. Autor opisuje - także na własnym przykładzie- specyficzne sposoby działania tajnych służb w czasach komuny i wspomina wiele postaci zarówno ze świata artystów, jak i szpiegów. Jest to zapis prawdziwych, przeżytych przez niego wydarzeń, historia dwóch braci wychowanych w Nowym Jorku przez uchodźców z II wojny światowej. Alex Storożyński i jego brat wybrali się do Polski, żeby odkryć swoje korzenie. I odkryli; okazało się, że pochodzą z rodziny żołnierzy, szpiegów i zabójców. W czasie pobytu w Polsce zostali objęci nadzorem tajnych służb i otrzymali pseudonimy „Rocky i Nemo”.

Fascynująca lektura!

* Winter Garden w Brookfield Place ma nowe palmy! Nie jest to pierwsza wymiana tych drzew. Do 2013 rosły tam palmy, które były darem Florydy dla Nowego Jorku i zostały posadzone, gdy tylko odbudowano tę część Strefy Zero. Teraz i te kolejne wyrosły na tyle, że ich czubki zaczęły sięgać szklanego sufitu i się wyginać.

* 6 października; ostatnia w tym roku okazja do wspólnego śpiewania szant, indywidualnie i z chórem, na starym żaglowcu. Imprezę Maritime Music organizuje South Street Seaport Museum, od 2 -do 4 PM, na Wavertree- to żaglowiec zbudowany w Southampton w Anglii w 1885 roku. Pływał 24 lata i w tym czasie trzy razy opłynął glob ziemski. Jest ostatnim zachowanym trójmasztowym, w pełni ożaglowanym statkiem towarowym o żelaznym kadłubie.

Rejestracja: https://tickets.southstreetseaportmuseum.org/orders

Wstęp bezpłatny.

* Pulaski Day Parade na 5th Avenue- także 6 października. Wielkim Marszałkiem Parady jest w tym roku Piotr Praszkowicz, przedsiębiorca, który od 1997 roku prowadzi firmę PDP Contracting Inc.

* W największej na świecie gotyckiej katedrze, Saint John the Divine, od 10-30- 2PM odbędzie się The Feast of St Francis. Wszystkie zwierzęta są oczekiwane tego dnia. Muzyka i dużo radości. Każde spotkanie tego typu zawiera przypomnienie o okazywaniu i zwierzętom i ludziom przynajmniej tolerancji, o ile nie wsparcia i miłości. Adres: 1047 Amsterdam Avenue.

* Organizatorzy nowojorskiej Halloween Parade poszukują wolontariuszy do obsługi olbrzymich marionetek. Nie jest potrzebne żadne szczególne doświadczenie, kurs obsługi marionetki nie trwa długo, natomiast trzeba mieć trochę kondycji. Zgłoszenia na: https://halloween-nyc.com/volunteer/



Słonie



Palmy do Winter Garden wybrano specjalnie niższe niż poprzednio, żeby mogły rosnąć dłużej



Alex Storożyński- odpowiada na pytania widowni

Wielki ruch w Polskiej Szkole Sobotniej im.Bł.Ks. Jerzego Popiełuszki w Derby

Możemy się jedynie domyślać jak wyglądał sobotni poranek 7.września dla ponad stu polskich rodzin z Derby i okolic. Kiedy to reszta Polonii w naszym regionie popijała na werandzie z rozmarzeniem kawę, w owych rodzinach trwały emocjonalne zapasy rodziców z dziećmi. Nasi najmłodsi rodacy, dopiero co po wakacjach, musieli przejść przez odwieczną uczniowską tyralierę wczesnego wstawania oraz ulec fali chęci (bądź niechęci) do faktu, iż sobota stanie się od tego momentu dniem nauki przez wiele miesięcy. Opór i gorycz mieszały się dzieciom bezlitośnie z niepojętą ekscytacją związaną z powrotem do zostawionych wcześniej na „pastwę" wakacji polskich przyjaciół ze szkolnej ławy. Zabiegani rodzice dzielnie stawiali czoła porannej huśtawce nastrojów milusińskich. Szczególnie bohatersko musieli przejść swój pierwszy „poligon" rodzice latorośli idących pierwszy raz do przedszkola, zerówki bądź pierwszej klasy. Wspomniane wyżej wszystkie rodziny łączy ważne dla nich miejsce jakim jest Polska Szkoła Sobotnia im.Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby. Przyszedł przecież wrzesień, początek nowego roku szkolnego!

Powrót do klas w Polskiej Szkole poprzedziła tradycyjnie msza święta w kościele św. Michała Archanioła w Derby, a następnie uroczystość inauguracyjna na sali gimnastycznej. Nabożeństwo odprawił **ks.Marek Sobcza**k. Punktem kulminacyjnym mszy (szczególnie dla młodszych dzieci) okazało się święcenie plecaków. Swojego wyjątkowego momentu doczekali się także nauczyciele. Ksiądz Sobczak udzielił im pięknego błogosławieństwa życząc wytrwałości i cierpliwości w pracy z wychowankami. Oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego odbyło się już w murach szkolnych.

Kiedy sala gimnastyczna wypełniła się dobrą energią i wyczekiwaniem zgromadzonych, jak każdego roku przyszła pora na wystąpienie pocztu sztandarowego i odśpiewanie „Mazurka Dąbrowskiego". Jednakże jak nie każdego roku osoba prowadząca uroczystość musiała się przedstawić. „Dzisiaj, niektórzy po raz pierwszy przyszli do szkoły, ja też mam dzisiaj swój pierwszy dzień i trzymajcie za mnie kciuki!" powiedziała **pani Alina Zawojski-** nowy dyrektor Szkoły, która świeżo objęła stanowisko po swojej poprzedniczce **pani Wioletcie Jusińskiej.** Dyrektor Zawojski przedstawiła również wszystkim swoją zastępczynię, którą została **pani Barbara Wojcieszak**.

Przywitanie szkolnej gromady przez nową panią dyrektor było ciepłe i optymistyczne. Kierując się do zgromadzonych położyła ona nacisk na fakt, iż wszyscy zebrali się jako wspólnota na bardzo wyjątkowym



wydarzeniu jakim jest rozpoczęcie roku szkolnego. Pani Zawojski wspomniała także jak nadzwyczaj wartościowy jest czas nauki w polskiej szkole i to nie tylko ze względu na otrzymywaną latami wiedzę, ale i nawiązywane przyjaźnie, a także przeżywane radości, a czasem i pojawiające się wyzwania.

„Nasza szkoła ma wyjątkowe zadanie - kultywować polskie tradycje, język i kulturę - tutaj, z dala od Ojczyzny. Każdego roku z dumą patrzymy jak nasi Uczniowie zdobywają wiedzę, rozwijają swoje zalety i stają się ambasadorami polskości na świecie."- dodała pani Zawojski.

Słowa rozpoczynające rok szkolny zawarły także podziękowania. Skierowane one zostały w imieniu dyrekcji i grona pedagogicznego Szkoły do wszystkich, którzy wspierają placówkę: do rodziców- za zaangażowanie i wiarę w wartości, które Polska Szkoła przekazuje, a także do uczniów- za chęć do nauki i bycie częścią tak wspaniałej społeczności.

Walne Zebranie Sprawozdawcze SRiP PSS Derby

Rozpoczęcie roku wprawiło w natychmiastowy ruch wszystkie szkolne mechanizmy, począwszy od uczniów, którzy rozeszli się do klas, poprzez mobilizację osób najbardziej zaangażowanych w życie Szkoły, którzy spotkali się na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym, gdzie była okazja do wysłuchania sprawozdań Zarządu za rok 2023/24. Głos na spotkaniu zabrała dyrektor Alina Zawojski, a także prezes Stowarzyszenia Rodziców





i Przyjaciół PSS Derby **Andrzej Jaworski**, oraz skarbnicy - **Jadwiga Zygadło** i zdająca raport finansowy **Izabela Zawalich**. **Agnieszka Brenia** odczytała protokół Komisji Rewizyjnej z przebiegu kontroli finansowej.

Narodowe Czytanie i Międzynarodowy Dzień Kropki

Polska Szkoła w Derby od samego rozpoczęcia roku ruszyła pełną parą. Niespełna tydzień po inauguracji odbyła się w Szkole po raz drugi akcja „Narodowe Czytanie". „Kordian" zagościł wśród zgromadzonej młodzieży na sali gimnastycznej. Historię romantycznego bohatera oraz ciekawostki z życia Juliusza Słowackiego zdradziła zebranym nauczycielka klasy V. **Anna Czop**. Pierwsze fragmenty dramatu zostały powierzone Gościowi Honorowemu wieczoru, **pani dyrektor Wioletcie Jusińskiej**. Czytania arcytrudnego dzieła podjęły się przedstawicielki grona pedagogicznego: **Monika Fryc, Aneta Matyszczyk, Iwona Moroz, Izabela Pardo- Małecka oraz Barbara Wojcieszak.** Czytaniu na głos zawiłego języka wieszcza nie poddali się i licealiści: **Gabriela Zygadło, Kacper Łuczaj, Maksymilian Bielski, Karolina Jaworska, Klaudia Jaworska, Maya Różczyk, Sophie Matuszewski oraz Olivia Jankowski**. Scenerię „Narodowego Czytania" przygotowały **Barbara Wojcieszak, Iwona Moroz, Anna Czop i Milena Śliwowski**. Kiedy ledwie w sali gimnastycznej zakończył się miły piątkowy wieczór z literaturą z sobotnim porankiem wmaszerowali uczniowie by celebrować „Dzień Kropki". Obchodzone od 2008 roku święto obejmuje dzieci w 108 krajach. Jego inicjatywą jest obudzenie w młodych umysłach kreatywności, zachęcenie dzieci do tworzenia oraz odnajdywanie ukrytych w naszych pociechach talentów. Nauczyciele i uczniowie z dumą nosili tego dnia stroje w kropki, powstawały także kropkowe dzieła sztuki. Ważną częścią zajęć lekcyjnych były tego dnia rozmowy z uczniami o poczuciu własnej wartości, samoakceptacji i zdolnościach intelektualnych, artystycznych, sportowych. Kropkowy dzień okazał się jak co roku sukcesem.

***

Rok szkolny w PSS Derby zaczął się intensywnie i wygląda na to, że kalendarz rozmaitych wydarzeń zaplanowanych na rok 2024/25 nie zwolni. Wspólnota szkolna z niecierpliwością na nie czeka, gdyż zdaje sobie sprawę z tego co umiejętnie ujęła w słowa na rozpoczęciu roku pani dyrektor Zawojski: *„Nauka, to nie tylko obowiązek, ale przede wszystkim przygoda, która może Was zaprowadzić w niezwykłe miejsca (…)."*

Anna Czop

Polska Szkoła Sobotnia im.Bł.Ks. Jerzego Popiełuszki w Derby











OFERUJEMY:

- Opieka medyczna
- Stomatologia
- Zdrowie psychiczne
- Pediatra
- Fizykoterapia
- Wizyty na telefon
- oraz inne...

15 lokalizacji
w całym
CONNECTICUT!

więcej informacji na:
www.chc1.com

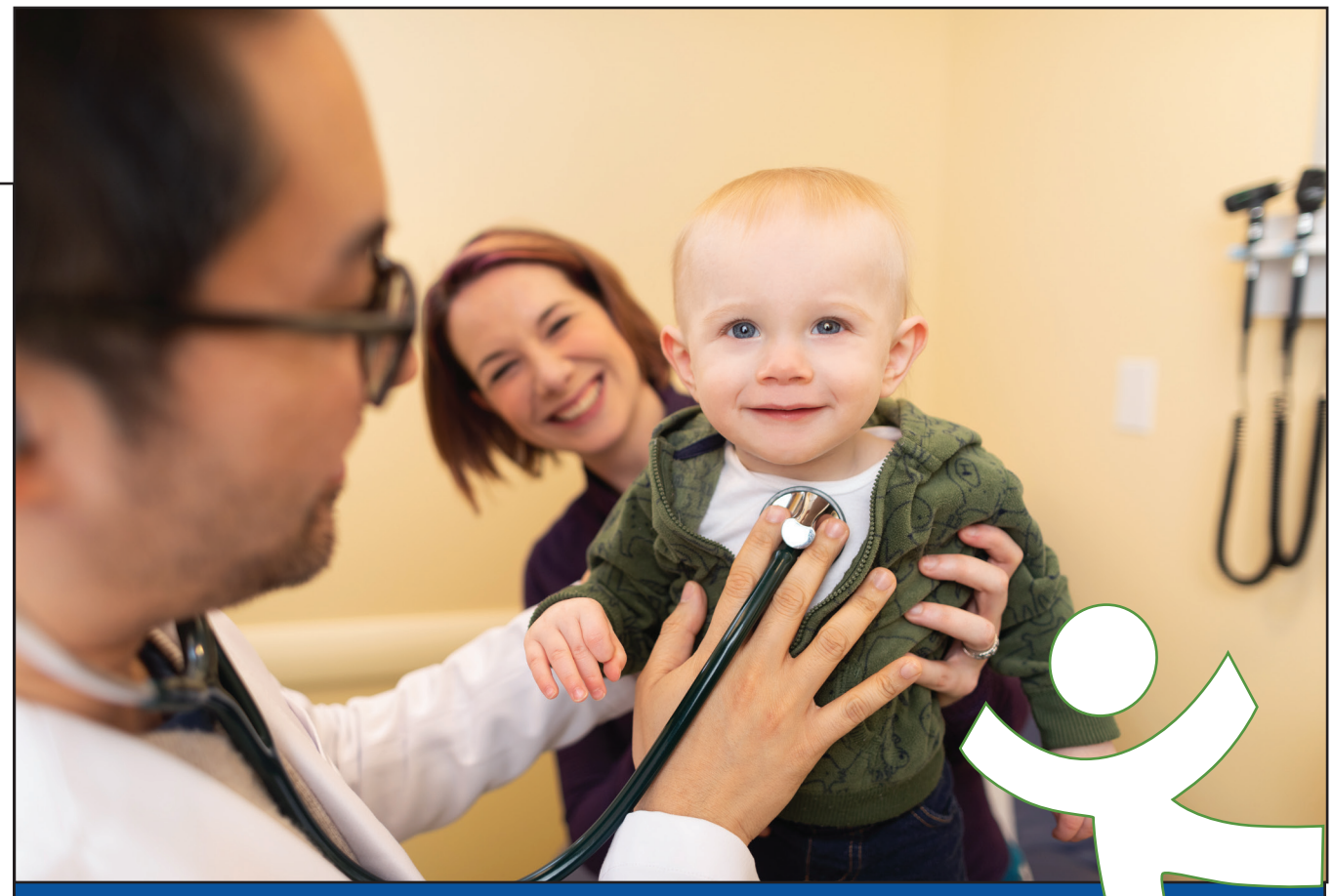

Community
Health Center, Inc.

AUTO ONE LLC
CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

CAR REPAIR - BODY SHOP & SALES

1 FARMINGTON AVE. NEW BRITAIN, CT (860) 505-0816 FACEBOOK.COM/AUTOONECT

Jesteśmy czymś więcej niż typowym warsztatem samochodowym. Jesteśmy dumni z naszej pracy i zapewniamy, że nasi klienci odjeżdzają zadowoleni. Relacje z klientami są dla nas bardzo ważne, dlatego możesz liczyć na to, że wykonamy najlepszą pracę!



USŁUGI

SPRZEDAŻ UŻYWANYCH SAMOCHODÓW DIAGNOSTYKA USŁUGI BLACHARSKO - LAKIERNICZE

WYMIANA OLEJU SPRZEDAŻ I WYMIANA OPON NAPRAWA SAMOCHODÓW

GODZINY OTWARCIA

MON - FRI 8:00AM - 5PM SAT 8:00AM - 1:00PM

MÓWIMY PO POLSKU, UKRAIŃSKU I ANGIELSKU.

Czy Twoje
Oszczędności emerytalne
są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA
w zakresie MEDICARE i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam

tel. 860. 997. 3054

ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz

Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT



OD POKOLEŃ SŁUŻYMY POLONII W TRUDNYCH CHWILACH



Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem. Mówimy po polsku

NEWINGTON MEMORIAL
20 Bonair Avenue
Newington
860-666-0600

DUKSA
RODZINNY DOM POGRZEBOWY

BURRITT HILL FUNERAL HOME
332 Burritt Street
New Britain
860-229-9021

www.duksa.net

Polonez

Paczki do Polski

PROGRAM LOJALNOŚCIOWY



WYŚLIJ PACZKI DO POLSKI I UZYSKAJ DARMOWĄ WYSYŁKĘ!

Im więcej paczek wysyłasz, tym więcej oszczędzasz! Punkty zdobyte w naszym Programie Lojalnościowym sumują się i mogą być wymienione na darmową wysyłkę

1000 punktów = $25* zniżki na paczkę

Wyślij paczkę, aby się zarejestrować i zacznij oszczędzać już dziś!

Lokalizacje: Wyślij online:

(908) 862-1700

polonezamerica.com

* Punkty lojalnościowe nie mają wartości pieniężnej i nie mogą być wykorzystywane na inne usługi.

RAYMOND SENIOR PLANNING

MEDICARE
DLA SENIORÓW

Bezpłatna pomoc w:

- Medicare
- IRA,401K inwestycje
- Ubezpieczenia na życie
- Access Health
- Szara karta
- Dodatkowe plany ubezpieczeń



Nicole Beata Kasia

Lokalizacja w New Britain

195 West Main Street,
New Britian, CT 06052

Pon- Pt 9:00am-4:00pm
Sobota: Tylko by appointment

Lokalizacja w Southington

360 North Main Street Suite 5
Southington CT, 06489

Tylko by appointment

(203) 699-2611

email: raymondseniorplanning@gmail.com | website: www.raymondseniorplanning.com

Droga sztuka

Aneta Radziejowska

Muzea na całym świecie utrzymują się nie tylko dzięki dotacjom i subsydiom, ale także poprzez sprzedawanie elementów kolekcji. Pieniądze- duże!- są im potrzebne na zakupy innych dzieł sztuki. To ciągle najmniej znany aspekt działalności każdej instytucji kulturalnej. A w dodatku obecnie konkurencja ze strony prywatnych kolekcjonerów, jest w zasadzie niemożliwa do pobicia.

Niektóre obrazy kosztują setki milionów dolarów i przechodzą od jednego, do następnego prywatnego kolekcjonera, za coraz wyższe ceny.

Tak jest na przykład z jednym z dzieł Leonardo Da Vinci. Jego "Salvator Mundi" sprzedany został za 450 milionów dolarów. Ten niewielki, namalowany na płótnie naciągniętym na deskę z drewna orzecha włoskiego obraz, przedstawia Jezusa Chrystusa w niebieskiej szacie, z kryształową kulą w ręce. W 2017 roku obraz ten stał się najdroższym na świecie dzięki aukcji w nowojorskim Christie's. gdzie Sprzedawcą był Dmitrij Rybołowlew, rosyjski miliarder, który w dzieła sztuki zainwestował ze swojego majątku ponad dwa miliardy dolarów. Wiele lat temu aresztowany w związku z podejrzeniem o zamordowanie swojego partnera biznesowego, obecnie mieszka na Cyprze. Licytacja trwała 19 minut. Nabywcą został saudyjski następca tronu Mohammed bin Salman, którego prywatny majątek wyceniany jest na 25 miliardów dolarów- bilionów, jeśli ktoś woli zapis amerykański, a całej rodziny na 1,5 biliona/ tryliona. Książę zakupu dokonał jednak nie prywatnie, a jako przedstawiciel Departamentu Kultury i Turystyki swojego kraju. Gdyby obecny właściciel zechciał sprzedać to dzieło dziś, cena wywoławcza zaczynałaby się od 500 tysięcy dolarów.

Prywatni kolekcjonerzy czasem obywają się bez aukcji. W roku 1898 Paul Cézanne namalował cztery wersje „Graczy w karty" różniące się wielkością i pozami grających mężczyzn. Jedna z wersji stała się niespodziewanie drugim najdroższym obrazem świata. Sprzedawcą był grecki potentat żeglugi morskiej George Embiricos. Nabyła "Graczy" - za ponad 250 tys. dolarów- rodzina królewska Kataru. Jeśli wierzyć plotkom, to skupując dzieła sztuki, oferują zawsze ceny wyższe niż rekordy aukcyjne, bo preferują prywatne zakupy.

Na pocieszenie; większość cennych dzieł sztuki pozostaje bezpiecznie przechowywana w muzeach i udostępniania do oglądania zwiedzającym. Zdarza się też, choć nie tak często jak w przeszłości, że prywatny właściciel zapisuje swoją kolekcję w testamencie danemu muzeum. Czasem pod określonymi warunkami, na przykład, że dzieła nie można sprzedać, że musi być wystawione na widok publiczny nie rzadziej niż raz w roku i tym podobne.

Kiedyś instytucje muzealne chętniej wymieniały obiekty między sobą i negocjacje dotyczące wymiany trwały niekiedy latami. Obecnie, gdy dane muzeum jest w potrzebie, bo np. szuka pieniędzy na jakiś nowy, atrakcyjny nabytek, zwraca się do domu aukcyjnego.

Nie tak dawno np. nowojorskie Metropolitan Museum of Art sprzedało portret George'a Washingtona za 2,8 miliona dolarów. Jest to jeden z kilku namalowanych przez Gilberta Stuarta, najsłynniejszego portrecistę pierwszego prezydenta. Do Met portret trafił po śmierci w 1943 roku jego kolejnego właściciela, którym był biznesmen i kolekcjoner sztuki R. Brixey.

W tej samej aukcji- nowojorski Sotheby's- Met sprzedało też, za 819.tysięcy dolarów, dwa pistolety kieszonkowe należące do Alexandra Hamiltona, które mają wygrawerowane jego imię i nazwisko. Broń taka była przystosowana do noszenia w kieszeniach i była przeznaczona "do użytku cywilnego". Nie są to te pistolety, których używał w fatalnym w skutkach pojedynku. On i Aaron Burr, obydwaj byli Ojcami Założycielami, ale trwali w nieustannym konflikcie osobistym i politycznym. Pojedynki w ich czasach były częstą metodą załatwiania każdego rodzaju sporów. Strzelający jako drugi, już ranny w brzuch Hamilton, strącił gałąź nad głową swojego adwersarza. Zmarł w szpitalu na terenie dzisiejszego Greenwich Village.

Burr przez jakiś czas się ukrywał, bo i w Nowym Jorku, gdzie pojedynek się odbywał i w NJ, skąd pochodził, został oskarżony o morderstwo. W końcu żadna ze spraw się nie odbyła, więc wrócił. Para pistoletów Hamiltona użyta w tym słynnym pojedynku znajduje się obecnie w kolekcji JP Morgan Chase.

Krytycznie nastawieni, których nigdy nie brakuje, uznali, że tego typu dzieł i przedmiotów nie powinno się sprzedawać. Dla uspokojenia wzburzonych; sprzedany portret jest jednym z czternastu namalowanych przez Stuarta i Met ma inny, bardzo podobny, nie mówiąc o kilkunastu wykonanych przez innych portrecistów. Jak w każdym muzeum na świecie, sprzedaże i wymiany odbywają się w Met w zasadzie bez przerwy. Przynoszą bardzo różne roczne zyski, od 45. tysięcy do ok. 25 milionów dolarów. Czasem więcej. W 2022 r. Met sprzedało jeden z dwóch posiadanych odlewów rzeźby z brązu autorstwa Pablo Picasso za 48. milionów dolarów. Rok wcześniej wystawiło na aukcję ponad 200 fotografii i odbitek, aby nadrobić dochody utracone podczas pandemii.

Portrety George'a Washingtona są oferowane do sprzedaży bardzo często, prawdopodobnie dlatego, że jest ich dużo. Na tej samej aukcji Instytut Historyczny sprzedał jego portret pędzla Peale'a za 529 tys. dolarów.



Sala z amerykańskim, historycznym malarstwem i portretami w Metropolitan Museum of Art



Sala z amerykańskim, historycznym malarstwem i portretami jest jednym z najrzadziej odwiedzanych miejsc w Metropolitan Museum of Art



Dom aukcyjny, który często przeprowadza sprzedaże muzealne, od czasu do czasu organizuje też wystawy własne, otwarte dla każdego, a tuż przy wejściu ma sklep z doskonałymi winami

Jan Kowalewski –
łamacz szyfrów, kryptolog do zadań specjalnych
Maryja, Pani z Niebios – obrońcy Polski i Europy
w roku 1920 przed czerwoną zarazą.

Maria Legiec

W ostatnim artykule zamieszczonym w mumerze 18 „Gwiazdy Porannej" z 7 sierpnia br. była mowa o „jednym z decydujących wydarzeń w dziejach Polski, Europy i Świata" – o Bitwie Warszawskiej i cudzie nad Wisłą w roku 1920. Autorka skomentowała tak: dokonało się (to wydarzenie) za przyczyną dwóch interwencji - boskiej – i ludzkiej. W naszej historiozofii znamy ten bój jako"Cud nad Wisłą"; w historii zaś – zbyt mało- mówi się, że ten cud dokonał się za przyczyną człowieka, młodego 28 - letniego porucznika, specjalisty z zakresu chemii technicznej Jana Kowalewskiego, ktory złamał bolszewickie szyfry, w tym ten kluczowy o nazwie Rewolucja. W ten sposób przechylił szalę zwycięstwa na stronę broniącej swoich granic odrodzonej Polski w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, bo dzięki temu poznano plany i rozkazy strony rosyjskiej. Zostało to umiejętnie wykorzystane przez polskie dowództwo. Informacje na ten temat posiada Centralne Archiwum Wojskowe. A więc zwycięstwo w tej bitwie to zasługa wspaniałego polskiego wywiadu! Ale w historii światowej - niejedna armia posiadała doskonały wywiad i ofiarnych żołnierzy, a jednak poniosła klęskę. Wtedy, w sierpniu 1920 roku, zadziałała „siła wyższa", którą odnajdujemy w słowach Najświętszej Maryi Panny, wypowiedzianych 47 lat wcześniej: „Moja młoda armia, w Imię Moje walcząca, pokona ich! Ja jej dopomogę" A więc - dzięki wsparciu Pani z Nieba – i Jana z Łodzi – Polska i Europa Zachodnia mogła jeszcze dwadzieścia lat oddychać powietrzem niezarażonym bakcylem komunizmu.

Jan Kowalewski – Geniusz tysiąclecia, As wywiadu. Jego osiągnięcia:

Ten łamacz szyfrów potrafił zbudować wspaniały zespół, działający wg wytycznych sformułowanych przez niego w dokumencie „Projekt radiowywiadu".

- W sierpniu 1919 , złamał swoj pierwszy rosyjski szyfr „Dieliegiat", używany przez sowiecką XII Armię na Ukrainie.

- Między sierpniem1919 a lutym1920 r. Sowieci co najmniej 22 razy zmieniali swoje szyfry, 21 z nich złamał sam Kowalewski.

- Pomiędzy czerwcem a zawieszeniem broni w październiku 1920 r. złamano 41 szyfrów, w tym 22 z nich - złamał Kowalewski (pozostałe współpracujący z Biurem Szyfrów wybitni przedstawiciele warszawskiej szkoły matematycznej - m.in. Wacław Sierpiński, Stanisław Leśniewski, Stefan Mazurkiewicz)

- Na podstawie zachowanego zaledwie w części zasobu archiwalnego, do



końca wojny specjalisci z Biura Szyfrow złamali ponad 100 sowieckich kluczy szyfrowych, oraz odczytali ponad 3000 szyfrogramów. W najbardziej gorącym okresie wojny Polski z bolszewicką Rosją, w lipcu i sierpniu 1920 roku, odczytywano ich ok. 400–500 miesięcznie, tj. kilkanaście dziennie. Dawały one podstawę do podejmowania racjonalnych decyzji strategicznych, operacyjnych i politycznych oraz pozwalało do pewnego stopnia niwelować ogromną przewagą Armii Czerwonej w zakresie liczebności i uzbrojenia- - 23 lipca radiotelegrafiści przechwycili sowiecką depeszę dot. głównych kierunków uderzenia. Była to informacja bezcenna dla południowego odcinka frontu i zadania strat Armii Konnej Budionnego.

- Na początku sierpnia 1920 r., kiedy Armia Czerwona parła na Wisłę, Polski radiowywiad miał rozeznanie niemal całości sytuacji na froncie.

- Szczególnie dwa dokumenty okazały się bardzo istotne. W pierwszym z nich, datowanym na 19 sierpnia 1920 roku, por. Jan Kowalewski napisał raport do naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego, w którym przedstawił podsłuchaną korespondencję radiową rozmowy między naczelnym dowództwem Armii Czerwonej: Lwem Trockim, Józefem Stalinem, Budionnym i Tuchaczewskim, dotyczącej zwrócenia armii konnej spod Lwowa i skierowania jej na Zamość i Lublin na odsiecz wojskom Armii Czerwonej, która toczyła bitwę pod Warszawą -

- Dzięki temu na początku sierpnia 1920 r., kiedy Armia Czerwona parła na Wisłę - polski radiowywiad mial rozeznanie niemal całości sytuacji na froncie.

Owoce pracy polskiego radiowywiadu dawały Naczelnikowi Państwa i Wodzowi Naczelnemu Józefowi Piłsudskiemu oręż szczególny, niezwykle ważny w działaniach wojennych. Wiedza, umiejętnie wykorzystana przez Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, miała istotny wpływ na pokonanie Rosji.. Dostarczane przez radiotelegrafistow informacje pozwoliły opracować strategię militarną i zdecydowały o zwycięstwie Wojska Polskiego nad nacierającą na Warszawę Armią Czerwoną..

O Janie Kowalewskim

Wiedza o Janie Kowalewskm – tej niezwykłej osobowość, obrońcy wolnosci narodów Europy - była ukrywana bardzo długo przed publiczną świadomością, utrzymywano ją w tajemnicy tak, jak kazano nam milczeć o wojnie polsko-bolszewickiej, o cudzie nad Wisłą. Jego historię można poznać w dwutomowej książce prof. Grzegorza Nowika z Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku i z Instytutu Studiów Politycznych PAN pod znamiennym tytułem: „Zanim złamano ENIGMĘ… rozszyfrowano REWOLUCJĘ" (wydanie tomów 2004 i 2010). O epokowym sukcesie kryptologow tak się wyraził Profesor Nowik: „Polacy w 1919 r. zapoczątkowali coś, czego nie zrobiło ani brytyjskie, ani francuskie biuro szyfrów" Wznowienia książki dokonano w setną rocznicę tej wojny, w 2020 roku. Ta książkę to - największa sensacja od czasów ujawnienia informacji o złamaniu 31 grudnia 1932 roku przez polskich kryptoanalityków niemieckiej maszyny szyfrującej „Enigma".- przez Mariana Rejewskiego – żołnierza, kryptologa, genialnego matematyka, projektanta bomby kryptologicznej, pracownika Biura Szyfrów Sztabu Głównego Wojska Polskiego. Książka autorstwa Grzegorza Nowika wydobywa na światło dzienne ukrywane przez dziesieciolecia PRL tajemnice funkcjonowania polskiego Biura Szyfrów i jego niezwykłe sukcesy. Gdyby Lenin, Stalinm, Trocki, Tuchaczewski czy Budiony byli agentami polskiego wywiadu, nie dostarczyliby razem wzięci tak szybko i tak bogatych matriałów informacyjnych, jakich dostarczył polski radiowywiad i polski specjalista – łamacz szyfrów Jan Kowalewski.

Jego curriculum vitae:

Urodził się w Łodzi 23 października 1892 roku. Odebrał porządna edukację

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053

w Polsce i Belgii. Znał kilka języków obcych: niemiecki, francuski i rosyjski. Zachowane fotografie z podróży z rodzicami do Nicei we Francji, świadczą że wywodził się z rodziny stosunkowo dobrze sytuowanej. W swoich wspomnieniach, napisał o wuju, który był inżynierem górnictwa, pracującym w Zagłębiu Dąbrowskim, który dostarczał Organizacji Bojowej PPS dynamit ze składów kopalnianych podczas Rewolucji 1904–1907 roku. Gdy wybuchła I wojna światowa pracował na Ukrainie. Wtedy otrzymał powołanie do armii rosyjskiej, gdzie służył w oddziałach inżynieryjnych, do zadań których należała również radiotelegrafia. Po rewolucji lutowej 1917 roku w Rosji, Jan Kowalewski, współtworzył Związek Wojskowych Polaków w armii rosyjskiej, a następnie wstąpił do organizowanego na Ukrainie II Korpusu Polskiego, gdzie otrzymał przydział do oddziału wywiadowczego sztabu korpusu. Po bitwie pod Kaniowem, działał w konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej, podległej Komendzie Naczelnej Nr III na Ukrainie. Następnie przedarł się z Ukrainy na Kubań, gdzie wstąpił do formującej się 4 Dywizji Strzeleckiej i wraz z nią w czerwcu 1919 roku powrócił przez Rumunię do Polski.

Po I. wojnie Kowalewski brał udział w III powstaniu śląskim, podczas którego deszyfrował, tym razem, depesze niemieckie. II RP służył m.in jako attaché wojskowy w Moskwie czy w Bukareszcie. W czasie II wojny światowej pomagał polskim uchodźcom w Lizbonie i kierował tajnymi operacjami wywiadowczymi.

W roku 1922 na prośbę Japończykow (Masataki Yamawaki) pułkownik Jan Kowalewski rozszyfrował szereg depesz sowieckich przejętych przez Japończyków w Manzurii a w 1923 r. został oddelegowany do Tokio, gdzie przeprowadził kilkumiesięczne szkolenie w zakresie łamania szyfrów rosyjskich i pomagał w zorganizowaniu japońskiego Biura Szyfrów i struktur radiowywiadu.

Po powrocie do Polski, odbył kolejne staże liniowe, jako dowódca batalionu w Ostrowie Wielkopolskim a po awansie na stopień majora odbył, w latach 1925–1927, studia we Francuskiej Wyższej Szkole Wojennej (Ecole Superieure de Guerre) otrzymując tytuł oficera dyplomowanego.

W latach 1929–1933 pełnił funkcję attaché wojskowego RP w Moskwie. Fenomenalna pamięć wzrokowa umożliwiała mu m.in. - wobec zakazu fotografowania - sporządzanie post factum szczegółowych rysunków sprzętu wojskowego prezentowanego na defiladach Armii Czerwonej. Po uznaniu go w ZSRR za persona non grata, objął funkcję attache w Bukareszcie, gdzie przebywał do roku 1937. Na obu placówkach wypełniał misje specjalne, zlecane mu przez darzącego go zaufaniem Marszałka Piłsudskiego.

Podczas II wojny światowej:

Po wybuchu II wojny światowej, nadal był związany z polskim wywiadem wojskowym, działał w bukaresztańskim komitecie pomocy uchodźcom polskim. Utrzymywał też kontakty z siecią japońskich attaché wojskowych w okupowanej przez Niemców Europie, które dawały wsparcie polskim siatkom wywiadowczym. Dzięki jego pośrednictwu grupa oficerów sekcji rosyjskiej polskiego Biura Szyfrów wyjechała do Tokio, gdzie – aż do grudnia 1941 r.– zajmowała się łamaniem tajnej korespondencji Armii Czerwonej.

Z tej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie został Jan Kowalewski – imiennie ! odwołany w marcu 1944 na kategoryczne żądanie Stalina, przedstawione Cherchilowi w Teheranie na konferencji 1943 , co dowodzi, jaką istotną przeszkodę w stalinowskich planach sowietyzacji Europy stanowily polskie działania dyplomatyczno-wywiadowcze i jakim zagrożeniem był dla Stalina ten polski łamacz szyfrów.

Po upadku Francji Jan Kowalewski wyjechał do Portugalii, gdzie z upoważnienia gen. Władysława Sikorskiego kierował tzw. Placówką Łączności z Kontynentem. Prowadził m.in. rozmowy z wojskowymi i dyplomatycznymi przedstawicielami Rumunii, Węgier i Włoch (akcja „Trójnóg"), przygotowując grunt do przejścia tych państw ze strony „osi" na stronę aliantów i politycznych oraz przygotowania politycznych i wojskowych warunków do przeprowadzenia lądowania i ofensywy na Bałkanach. Godziło to w interesy sowieckiej Rosji,

Na emigracji:

Do końca wojny płk Jan Kowalewski pozostał analitykiem polskiego wywiadu wojskowego (szczególnie w sprawach Rosji i komunizmu), a po demobilizacji pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii, współpracując z instytutami marsz. Józefa Piłsudskiego i gen. Władysława Sikorskiego. Wraz z grupa intelektualistów angielskich oraz emigrantów z krajów, które znalazły się za „żelazną kurtyną", od 1955 r. był wydawcą i redaktorem miesięcznika „East Europe and Soviet Russia", prezentującego studia z zakresu sowietologii. Był także związany z Radiem Polskim „Wolna Europa", gdzie wygłaszał felietony oraz wspomnienia z okresu wojny z bolszewicką Rosją i II wojny światowej, a także zagadnień dotyczących „bloku wschodniego".

Do końca życia zachował nieprzeciętną sprawność umysłową

Ostatnim jego dokonaniem w zakresie kryptoanalizy było na 2 lata przed śmiercią, w wieku 70 lat – złamanie w przededniu 100-rocznicy Powstania Styczniowego przechowywanych w zbiorach Biritish Museum szyfrów polskiego Rządu Narodowego (tzw. szyfry Traugutta), stosowanych w korespondencji z zagranicznymi przedstawicielstwami oraz wewnątrz kraju

Jan Kowalewski zmarł (na raka) 31 października 1965 r. w Londynie

Uhonorowany:

W uznaniu wybitnych zasług dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej Jan Kowalewski za życia został w roku 1922 odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych - najwyższymi polskimi orderami wojskowymi- Generał Władysław Sikorski znający dokonania Jana Kowalewskiego na polu radiowywiadu, – wręczając mu najwyższe polskie odznaczenie wojskowe – powiedział „To za zwycięską wojnę Panie Kapitanie!" i zmrużył oko (bo łamał szyfry - ale nie był ani jednego dnia na froncie....)

4 lipca 2012 pośmiertnie uhonorowany został Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie to zostało wręczone jego rodzinie podczas uroczystości w dniu 15 sierpnia 2012

- 15 stycznia 2012 nadano imię podpułkownika Jana Kowalewskiego Grojeckiemu Ośrodkowi Radioelektronicznemu w Grójcu.

23 października 2014 r., w 122. rocznicę urodzin, odsłonięto tablicę pamiątkową poświęconą Janowi Kowalewskiemu w obecności jego wnuka Hugo Ferreiry Kowalewskiego w domu przy ulicy Piotrkowskiej 132 w jego rodzinnej Łodzi, gdzie mieszkał w latach szkolnych

- 22.09.2020 r. Prezydent Andrzej Duda, na wniosek Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka, mianował Kowalewskiego na stopień gen. brygady

- Senat RP ustanowił 2020 r. Rokiem Jana Kowalewskiego.

- Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek pocztowy „Ppłk Jan Kowalewski - wybitny kryptolog

Był też uhonorowany najwyższym wojskowym odznaczniem Japonii „Orderem Wschodzącego Słońca V Klasy oraz pamiątkową szablą.- o czym już wspomniano.

Pamięci płk. Kowalewskiego dedykowana jest książka Geography of the U.S.S.R brytyjskiego geografa Johna Petera Cole´a.

W 2018 roku powstał film opisujący postać Jana Kowalewskiego w świetle zwycięstwa Polski nad bolszewikami w 1920 roku. Film nosi tytuł Człowiek, który zatrzymał Rosje.

Pamięci płk. Kowalewskiego dedykowana jest książka Geography of the U.S.S.R brytyjskiego geografa Johna Petera Cole´a.

W 2022 roku Instytut Pamięci Narodowej wydał książkę: „Generał brygady Jan Kowalewski (1892–1965) – oficer wywiadu i kryptolog. Studia i szkice

Chwała i cześć Asowi wywiadu, Ojcu polskiej kryptologii, cichemu bohaterowi Bitwy Warszawskiej !

Ps. Do legendy przeszedł sposób złamania przez niego jednego z rosyjskich szyfrów, za pomocą ... grzebienia z wyłamanymi ząbkami...

Maria Legiec

Bibliografia:

Polski łamacz szyfrów Jan Kowalewski - z Łodzi do Hollywood (gnn.pl)

Jan Kowalewski - kryptolog do zadań specjalnych - Niepodległa - świętujmy razem! (niepodlegla.gov.pl)

https://jedynka.polskieradio.pl/artykul/3058804,Porucznik-Jan-Kowalewski-To-dzi%C4%99ki-niemu-Polacy-zwyci%C4%99%C5%BCyli-Armi%C4%99-Czerwon%C4%85

Genialny kryptolog. Jak Marian Rejewski złamał kod Enigmy - Historia (polskieradio.pl)

Jan Kowalewski – Wikipedia, wolna encyklopedia

Jan Kowalewski - kryptolog do zadań specjalnych - Niepodległa - świętujmy razem! (niepodlegla.gov.pl)

Jan Kowalewski - ojciec polskiej kryptologii - YouTube

Jan Kowalewski. Cichy bohater Bitwy Warszawskiej - Historia (polskieradio.pl)

z bolszewicką Rosją 1918-1920

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego

T.C. Dental



Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

36 milionów zł w grze

Bajeczne pieniądze czekają na zawodników, biorących udział w przyszłorocznej Diamentowej Lidze, prestiżowym cyklu mityngów lekkoatletycznych. Czegoś takiego jeszcze nie było. Pula nagród w 2025 roku wzrośnie bowiem do najwyższego poziomu w historii. Do zgarnięcia będzie kosmiczna kwota, wynosząca około 30 procent więcej niż w latach ubiegłych. Największe szanse wśród Polaków na skubnięcie dla siebie części tej sumy ma Natalia Kaczmarek.



Wśród fanów lekkoatletyki wspomnienie o Diamentowej Lidze wywołuje szybsze bicie serca. To seria najbardziej prestiżowych mityngów lekkoatletycznych, która od 2010 roku gromadzi na stadionach tłumy kibiców, od dwóch lat także w Polsce. To właśnie w jej ramach od 2022 roku organizowany jest Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej, w którym udział biorą takie gwiazdy jak, chociażby Armand Duplantis czy Jakob Ingebrigtsen. O poziomie rywalizacji najlepiej świadczy fakt, że tylko w minionym sezonie podczas zmagań Diamentowej Ligi aż sześciokrotnie bito rekordy świata.

Bajeczne pieniądze dla lekkoatletów. Pula nagród najwyższa w historii

Najlepsi lekkoatleci walczą o prestiż, kolejne tytuły, wybitne rezultaty i satysfakcję, ale też cenną statuetkę z brylantami i wielkie pieniądze. A te w przyszłym roku będą wprost bajeczne. Jak bowiem poinformowali organizatorzy, pula nagród na następny sezon zostanie zwiększona o około trzydzieści procent w porównaniu do poprzednich czterech lat i wyniesie 9,24 miliona dolarów, czyli ponad 36 milionów złotych. Premie dla zawodników będą tym samym najwyższe w całej historii cyklu. Wliczając opłaty promocyjne dla najlepszych sportowców, w roku 2025 otrzymają oni łącznie około 18 milionów dolarów.

Jak to wygląda w praktyce? Podczas każdego z czternastu zaplanowanych na przyszły rok mityngów łącznie do zgarnięcia będzie 500 tysięcy dolarów — od 30 do 50 tysięcy dolarów na konkurencję. W finale Diamentowej Ligi ta kwota będzie już o wiele wyższa - 2,24 mln dolarów, w podziale od 60 do 100 tysięcy dolarów na konkurencję.

Organizatorzy podkreślają, że, podobnie jak w przypadku wszystkich poprzednich edycji, płeć nie będzie tu miała żadnego znaczenia, a stawki dla zawodników i zawodniczek są jednakowe. - Podwyżka będzie dotyczyć wszystkich 32 dyscyplin, rozgrywanych w ramach Diamentowej Ligi, co przyniesie korzyści sportowcom reprezentującym całą różnorodność lekkoatletyki - zaznaczono w oficjalnym komunikacie.

Wśród reprezentantów Polski największe szanse na skorzystanie z tej podwyżki ma multimedalistka olimpijska, Natalia Kaczmarek. Tylko w tym roku czterokrotnie stawała na drugim miejscu podium, a raz na trzecim.

Kibice z niecierpliwością czekają na ogłoszenie terminów przyszłorocznych mityngów w ramach Diamentowej Ligi - jeden z nich odbędzie się kolejny raz w Chorzowie. Finał zaplanowano w dniach 27-28 sierpnia w Zurychu i już teraz możemy być prawie pewni, że jego poziom będzie jeszcze wyższy, niż w tym roku. Dojdzie do niego bowiem na krótko przed najważniejszą imprezą sezonu, czyli mistrzostwami świata w Tokio (13-21 września 2025 roku).

Bartosz Zmarzlik po raz piąty mistrzem świata!

Dominacja Bartosza Zmarzlika trwa! Polak w turnieju Grand Prix w duńskim Vojens zajął drugie miejsce, które zagwarantowało mu piąty tytuł mistrza świata już przed ostatnią rundą tegorocznego cyklu w Toruniu. W ostatnich sześciu latach tylko Artiom Łaguta był w stanie strącić Zmarzlika (sezon 2021) z tronu. To polski dzień! Żaden z wielkich mistrzów nie miał w wieku naszego rodaka aż pięciu tytułów! 29-latek jest na autostradzie do wyprzedzenia najwybitniejszego żużlowca w historii, Tony'ego Rickardssona.



Wspaniały powrót Zmarzlika do miejsca, które w zeszłym roku doprowadziło wielu Polaków do rozpaczy. Właśnie w Vojens doszło do skandalu z udziałem naszego

Curtiss*Ryan Honda

333 Bridgeport Ave * Shelton, CT 06484



* Jeden z największych dealerów samochodowych marki Honda
* Curtiss Ryan Honda, dealer otwarty od 1973 roku
* Kupno, sprzedaż, porada, pożyczka, ubezpieczenie, wyposażenie.... wszystko załatwimy na twą korzyść.
* Większy wybór - lepszy serwis - niższe ceny - łatwa decyzja - Curtiss Ryan Honda!!!

tel. 203.929.1484

Otwarty: Pon.-Czw. 9AM-8PM,
Piątki 9AM-6PM, Soboty 9AM-5PM

(Exit 13 z drogi numer 8)

Serdecznie Zapraszamy

CR Shelton Curtiss*Ryan Honda "The House That Service Built"

reprezentanta, gdy wówczas został zdyskwalifikowany za nieregulaminowy kevlar w trakcie kwalifikacji i emocje o tytuł mistrza świata przedłużyły się do ostatniego turnieju. Tym razem Polak załatwił sprawę już w Danii. Vojens ogólnie jest całkiem szczęśliwym torem dla Zmarzlika. W swojej karierze zwyciężał tam dwukrotnie i raz był drugi. Zeszłoroczna wpadka była wyjątkiem, coś takiego zdarza się raz na wiele lat.

Grand Prix Danii w Vojens. Bartosz Zmarzlik mistrzem świata!

Kilka ostatnich dni elektryzowało polskich kibiców, którzy zdawali sobie sprawę, że Zmarzlik jest o krok od kolejnego złota w Grand Prix. Wygrana w Rydze była przełomowa. Przewaga naszego mistrza nad drugim w klasyfikacji Fredrikiem Lindgrenem i trzecim Robertem Lambertem wynosiła odpowiednio - 17 i 24 punktów. To oznaczało, że dobry występ w Vojens zapewni mu piąty tytuł i tak też się stało. Najgroźniejsi rywale musieli odrabiać. Lindgren od początku zawodów miał problemy - zaczął od wykluczenia, później nie wrócił na właściwe tory. Szwed szanse na półfinał - i zarazem na mistrzostwo świata - stracił już w czwartej serii!.

Znacznie lepiej prezentował się Lambert. Brytyjczyk w swoim półfinale był drugi, a w finale wystrzelił ze startu i po raz pierwszy w życiu zwyciężył turniej Grand Prix. Przy okazji stracił szansę na tytuł, bo drugie miejsce Zmarzlikowi wystarczyło do koronacji. Polak nieco zaspał na starcie, jednak szybko na dystansie wyprzedził sensacyjnego finalistę Andrzeja Lebiediewa, który dojechał do mety jeszcze za plecami Macieja Janowskiego.

Reprezentanci Polski poza półfinałami. Wszedł tylko Maciej Janowski

Co z pozostałymi Polakami? Dominik Kubera zaczął turniej przeciętnie, ale dwie trójki zapewniły mu udział w półfinale. Tam jednak nie poradził sobie z rywalami. Woźniak z kolei znów sobie nie radził. W Vojens na dystansie tracił mnóstwo pozycji i zajął ostatnie, szesnatce miejsce.



Świątek nie jest już numerem jeden. Zmiany po zwycięstwie Sabalenki w US Open

Iga Świątek odpadła z US Open na etapie ćwierćfinału, za co na jej konto wpłynie nieco ponad pół miliona dolarów, co sprawia, że Polka zbliżyła się do finansowego dorobku na poziomie 7,5 miliona dolarów tylko w tym sezonie. Do US Open Świątek wyraźnie przewodziła tej klasyfikacji, ale po awansie Aryny Sabalenki do finału jasne stało się, że pozycja raszynianki jest bardzo zagrożona, bo za zwycięstwo organizatorzy przewidzieli ponad 3,5 miliona dolarów. Te trafią na konto Białorusinki, która wygrała 7:5, 7:5 i to ona będzie nową liderką jeśli chodzi o zarobki w tym roku.

Iga Świątek chce być najlepsza w świecie tenisa pod każdym możliwym względem. Polka jest absolutną perfekcjonistką i widać to na każdym kroku. Od kwietnia 2022 roku, z ośmiotygodniową przerwą po US Open 2023, 23-latka jest liderką rankingu WTA, czym zapisała się na kartach historii jako jedna z dziesięciu tenisistek, które w swojej karierze najdłużej zajmowały w nim pierwsze miejsce. Obecne 119 tygodni jako najlepsza rakieta świata daje jej ósmą lokatę w tym zaszczytnym gronie. Przed nią plasuje się Ash Barty, która ma tych tygodni 121.

Bardzo mocną pozycję w świecie tenisa Polka ma także pod względem finansowym. Świątek w całej swojej karierze zarobiła już bowiem na korcie ponad 31,5 miliona dolarów, co sprawia, że jest dziewiąta na liście wszech czasów. Tej przewodzi oczywiście Serena Williams, która jako jedyna przekroczyła 90 milionów dolarów. Druga Venus Williams zarobiła jednak nieco ponad 42,5 miliona dolarów i wydaje się, że wyprzedzenie tej Amerykanki jest dla Polki całkiem realne.

Sabalenka przed Świątek. Finał US Open zmienił wszystko

Gdy bowiem spojrzymy na to, ile z kortów 23-latka podniosła tylko w tym sezonie, to zobaczymy, że wskoczenie na drugie miejsce w historii jest naprawdę blisko. Jak na razie w 2024 roku liderka rankingu WTA zainkasowała - uwzględniając US Open - nieco ponad 7,5 miliona dolarów, a do końca sezonu pozostało jeszcze kilkanaście tygodni. Do ostatniej tegorocznej imprezy w randze Wielkiego Szlema Polka przystępowała jako liderka listy płac w tym sezonie. Za jej plecami czaiła się jednak Aryna Sabalenka z zarobkiem na poziomie nieco ponad 4,3 miliona dolarów.

Po odpadnięciu Świątek w ćwierćfinale i awansie Sabalenki do finału jasne stało się, że możemy być świadkami zmiany na czele tej klasyfikacji. W meczu o tytuł na szali leżało bowiem 3,6 miliona dolarów. Spotkanie finałowe było niesamowite i obfitowało w wiele zwrotów akcji. Ostatecznie jednak w tych kluczowych momentach więcej zimnej krwi zachowała faworytka i to Białorusinka wygrała 7:5, 7:5, co sprawia, że organizatorzy przeleją na jej konto właśnie wspomnianą sumę.

Gdy wszystko policzymy, to dowiemy się, że Iga Świątek straciła swoje miejsce „finansowego numeru jeden" w 2024 roku. Po doliczeniu wygranej Sabalenki w US Open Białorusinka będzie miała bowiem przy swoim nazwisku zarobek rzędu 7,98 miliona dolarów w tym sezonie. Jej przewaga nad Polką będzie więc wynosiła teraz około 500 tysięcy dolarów. Można się więc spodziewać, że obie panie w końcówce sezonu stoczą zacięty bój także na tym polu.

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia
Opracował Andrzej Więciorkowski

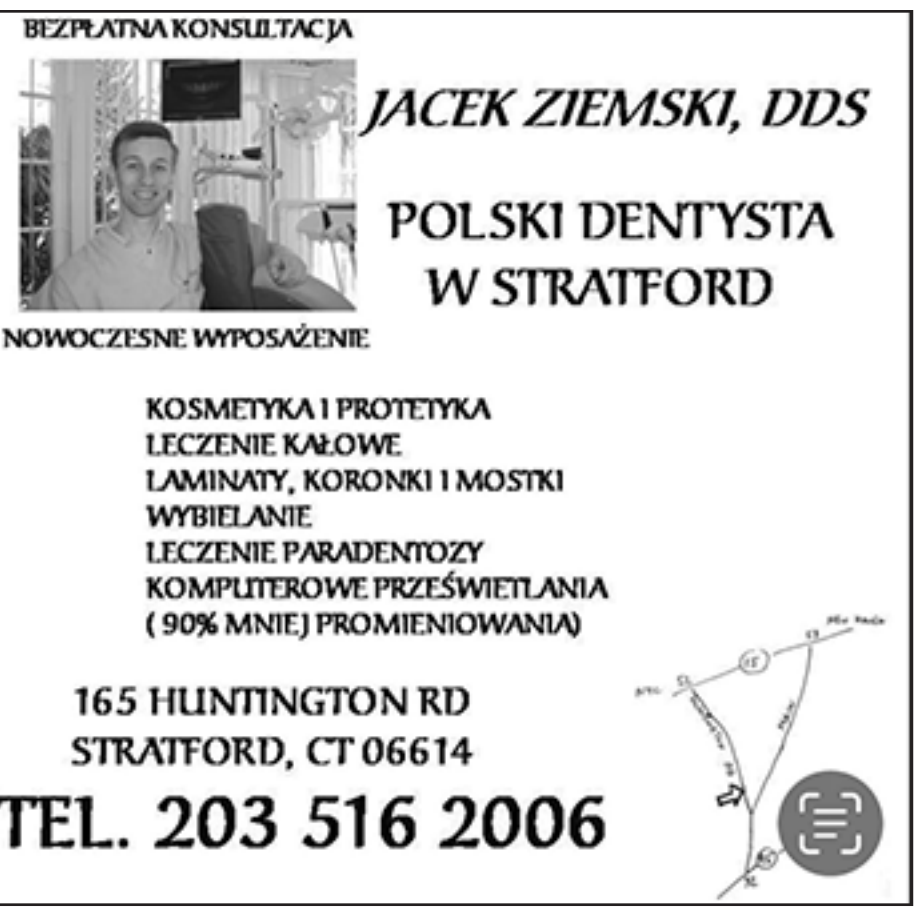





Student zdaje egzamin z elektrotechniki, lecz odpowiedzi studenta są poniżej krytyki. W końcu profesor zły, mówi:
- Dam panu trójkę, jeżeli powie pan ile jest żarówek w tej sali.
Student zaskoczony szybko policzył i odpowiada:
- Trzydzieści.
- Nieprawda - mówi profesor, po czym wyciąga z kieszeni żarówkę.

***

Za rok ten sam student podszedł do egzaminu i sytuacja się powtórzyła. Na pytanie profesora o ilość żarówek odpowiedział:
- Trzydzieści jeden.
Na co profesor z uśmiechem:
- Nieprawda. Nie mam w kieszeni żarówki.
- Ale ja mam.

***

Jasio spóźnia się pół godziny na lekcję języka polskiego.
Nauczycielka pyta się go:
- Jasiu, dlaczego się spóźniłeś?
- Bo napadł na mnie bandyta z pistoletem w ręce!
- To straszne! - mówi nauczycielka - I co było potem?
- Potem zabrał mi zeszyt z zadaniem domowym!

***

On: Nie zapomnisz!
Ona: Nie zapomnę.
On: Na pewno!
Ona: Tak.
On: Ale na pewno nie zapomnisz!
Ona: A o czym!

***

Na lekcji matmy:
- Nowak, podaj liczbę dwucyfrową.
- 34.
- A jeśli przestawisz cyfry?
- Nie wiem.
- Siadaj. Kowalski, podaj liczbę dwucyfrową.
- 18.
- A jeśli przestawisz cyfry?
- Nie wiem.
- Jasiu, podaj...
- 33.

***

Nauczyciel na lekcji polskiego pyta się Stasia:
- Jaki to czas? Ja się kąpie, ty się kąpiesz, on się kąpie...
- Sobota wieczór, panie profesorze.

***

Rozmawia młody chłopak z dziewczyną:
- Kochanie, chciałabyś mieć dzieci?
- Ktoś ma mi krzyczeć w domu, zajmować czas i zużywać wszystkie siły? W żadnym wypadku. A ty?
- Ja też nie
Odwraca się:
- Dzieci, pakować się. Wyprowadzacie się!

***

Wraca Jasio z zakończenia roku szkolnego, a tata mówi:
- No, Jasiu, pokaż świadectwo...
- Co tam świadectwo, tato... - ważne, abyśmy zdrowi byli!

***

- Ja lubię ludzi otwartych.
- A kto Pan jest?
- Chirurg.

***

- Sprawdziłam dzisiaj mój wskaźnik BMI.
- I jakie wnioski?
- Jestem za niska.

***

Na meczu piłkarskim kibic szuka wolnego miejsca. Widzi jedno i pyta siedzącego obok mężczyzny:
- Czy to miejsce obok pana jest wolne?
- Tak, miała tu siedzieć moja żona, ale niestety nagle zmarła.
- To przykre. Nie miał pan żadnego znajomego, który poszedłby z panem?
- Nie, wszyscy poszli na jej pogrzeb.

***

Rozmawiają dwie kobiety:
- Zobacz, twój mąż rozmawia z jakąś lafiryndą.
- Widzę, spokojnie, zobaczymy ile wytrzyma z tym wciągniętym brzuchem.

***

- Jak pan mógł ukraść rower stojący przy bramie cmentarnej?
- Byłem pewny, że właściciel nie żyje.

***

Żona uczy psa służyć. Mąż patrzy i mówi:
- To się nie uda.
- Z Tobą na początku też mi się nie udawało.

***

Mąż zamawia tort urodzinowy dla żony:
- Ile świeczek? - pyta ekspedientka.
- 25, jak zwykle.

***

- Wiesz, moja żona robi prawo jazdy i chyba myśli, że będę jej pożyczał auta.
- To nic. Moja jedzie do sanatorium, kupiła 20 prezerwatyw i chyba myśli, że będę ją codziennie odwiedzał.

***

Dwaj kolesie w kawiarni.
- A wiesz Marian, że każdy człowiek ma jakieś nawyki?
- Tak, naprawdę? A ja też mam?
- Tak. Ty Marian na przykład zawsze mieszasz herbatę z cukrem prawą ręką.



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

Dla Milusińskich

CZASOWNIKI

KRZYŻÓWKA

Spójrz na obrazki i wpisz do komórek krzyżówki czasowniki, które opisują to, co potrafią robić przedstawione na obrazkach dzieci oraz inne postaci.

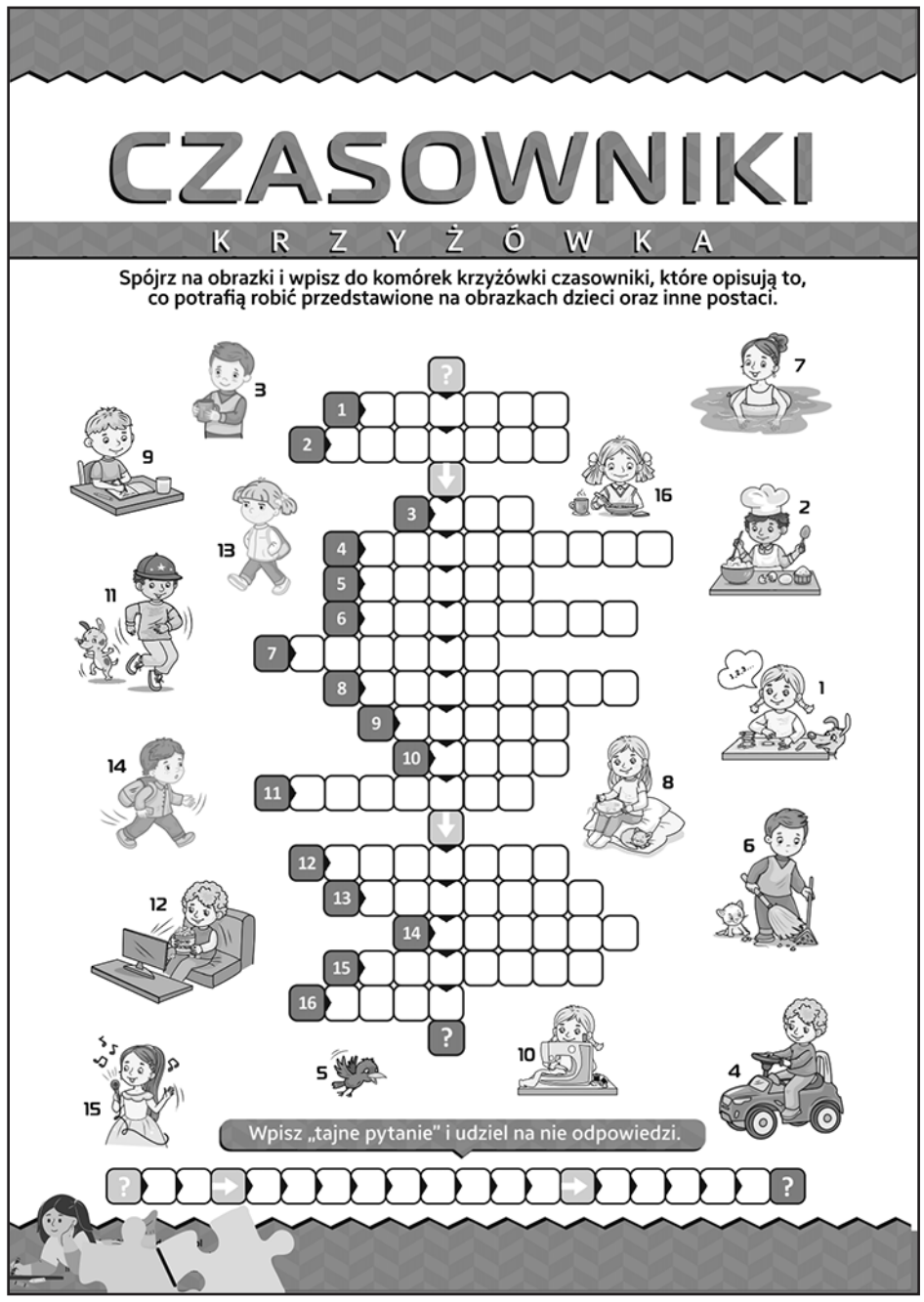

- No i co z tego?
- A większość ludzi używa łyżeczki.

***

Dwie pary, Kajtek i Asia oraz Paweł i Magda grają w karty. Kajtkowi upadła karta. Schyla się pod stół i widzi, że Magda nie ma na sobie bielizny. Wychodzi do kuchni żeby ochłonąć. Chwilę później przychodzi tam Magda.
- Widziałeś tam coś ciekawego? Możesz to mieć za 500 zł. Paweł w sobotę wyjeżdża na mecz i możesz wtedy wpaść.
- Ok.
W sobotę Kajtek przyjeżdża, daje Magdzie 500 zł i robią co ustalili. Kajtek wychodzi, a po jakimś czasie Paweł wraca.
- Kochanie, był tu dzisiaj Kajtek?
- Tak, a co? - pyta zdezorientowana żona
- Przyszedł dzisiaj do mnie zanim mecz się zaczął i pożyczył ode mnie 500 zł. Mówił że odda tobie jak będzie przejeżdżał koło naszego domu.

***

Rozmowa pracowników:

- Dyrektor jest wściekły! Podobno zwolni pół zakładu!
- Ale na pewno nie nas! Z żoną się pokłócił, więc będzie zwalniał jej krewnych...

***

Na rozprawie rozwodowej pada pytanie:
- Jak się pan zorientował, że żona pana zdradza?
- Poświęcała mi coraz mniej czasu, mniej rozmawialiśmy, mnie czasu spędzaliśmy razem no i dzieci zaczęły się rodzić czarne.

***

Przychodzi do sklepu facet i prosi o dobry alkohol na 25. rocznicę ślubu.
Sprzedawca patrzy na półki, potem na klienta i pyta:
- A pan chce świętować czy raczej zapomnieć?

***

Pewna żona nigdy nie zaglądała do pudełka, które mąż od dwudziestu lat trzymał pod łóżkiem. Kiedyś podczas sprzątania postanowiła rzucić okiem do środka. Okazało się, że w pudełku leżały trzy jajka i dziesięć tysięcy dolarów. Żona poszła do męża i zapytała go:
- Dlaczego w tym pudełku są trzy jajka?
Mąż odpowiedział:
- Za każdym razem, kiedy Cię zdradzałem, wsadzałem do pudełka jedno jajko.
Żonę zamurowało, ale po chwili namysłu stwierdziła, że trzy jajka przez dwadzieścia lat to i tak kilka razy mniej, niż ona musiałaby wrzucić do takiego pudełka.
- A co robi tam dziesięć tysięcy dolarów? - zapytała.
A mąż na to:
- Za każdym razem, jak zebrałem dziesięć sztuk, sprzedawałem je na targu.

***

- Panie Kowalski, rozważyłem wszystko dokładnie - mówi sędzia na rozprawie rozwodowej. - I postanowiłem przyznać pańskiej żonie 2 tys. zł miesięcznie.
- Świetnie, Wysoki Sądzie - odpowiada Kowalski. - Ja też od czasu do czasu dorzucę jej parę złotych od siebie.

Opracował Jacek Zawojski

Michał Wójcik „Baronówna. Na tropie Wandy Kronenberg –najgroźniejszej polskiej agentki.”

Książka Michała Wójcika „Baronówna. Na tropie Wandy Kronenberg – najgroźniejszej polskiej agentki”, to wynik śledztwa dziennikarskiego. Autor na podstawie akt z czasów wojny, lektury licznych opracowań i wspomnień historycznych, a także rozmów z ich autorami, próbuje rozwikłać losy Wandy Kronenberg. W wielu miejscach beletryzuje własną opowieść, co niekiedy może przeszkadzać w jej lekturze, szczególnie czytelnikowi preferującemu relacje dziennikarskie będące bezstronnym zapisem rzeczywistości.

Bohaterką śledztwa dziennikarskiego Michała Wójcika jest Wanda Kronenberg, którą uważano za „wielokrotną agentkę”. Z jednej strony współpracowała z Gestapo i AK, ale są dowody także na jej współdziałanie z NKWD i z wywiadem brytyjskim. Trudno dziś jednoznacznie ocenić, na czyich usługach była tak naprawdę Wanda Kronenberg, Polka pochodzenia żydowskiego, wychowana w rodzinie o tradycjach i zasługach patriotycznych.

Gdy wybuchła wojna, miała zaledwie 17 lat. Była córką Leopolda Jan Kronenberga, który po powrocie z wojny 1918 walczył w powstaniu wielkopolskim i powstaniu śląskim. Po demobilizacji wrócił do posiadłości



rodowej w Wieńcu, gdzie zajmował się hodowlą koni i prowadzeniem majątku; posiadał tytuł barona, stąd „Baronówna” w odniesieniu do jego córki. Rodzina miała korzenie żydowskie, co w latach okupacji było wyrokiem śmierci. Wydaje się, że Wanda z tą śmiercią igrała, uciekając przed swoim przeznaczeniem aż do wybuchu powstania w sierpniu 1944, gdy została rozstrzelana przez AK-owców pod zarzutem współpracy z NKWD i Gestapo oraz infiltracji Komendy Głównej AK, miała 22 lata!

Jej matka, z pochodzenia Angielka, zginęła podczas bombardowania Warszawy w 1939, ojciec działał w czasie okupacji w ruchu oporu, wiosną 1945 aresztowany przez UB, po zwolnieniu wyemigrował do Wielkiej Brytanii. Około roku 1955 wyjechał do Los Angeles, zabierając ze sobą część ocalałych rodzinnych pamiątek. Były to między innymi liczne miniatury portretowe, tłoki pieczęci, pierścienie, sygnety, fotografie i dokumenty rodzinne, świadczące o działalności rodziny Kronenbergów w Polsce. Po śmierci Leopolda Kronenberga, zgodnie z jego testamentem, cały zbiór został przekazany do Muzeum Historycznego Miasta Warszawy.

Niezależnie od tego, że Michał Wójcik przypomina samą postać „Baronówny”, to w czasie lektury możemy po raz kolejny znaleźć potwierdzenie, że historia nigdy nie jest czarno – biała, zaś AK–owcy to nie zawsze byli szlachetni i oddani sprawie ludzie. Szczególnie kontrowersyjna była sprawa oddziału likwidacyjnego, który wykonywał wyroki, niekiedy bezpodstawne. Dzięki rzetelnemu odtworzeniu przez autora źródeł historycznych, możemy zaobserwować, jak wielkie było rozdrobnienie obozów politycznych w okupowanej Warszawie. Każdy z nich miał własną wizję prowadzenia polityki w czasie wojny, jak też późniejszej odbudowy państwa. To uniemożliwiało skuteczne kierowanie akcjami dywersji, powodowało chaos w strukturach dowódczych, a także często sprzyjało infiltracji ruchu oporu przez wrogów.

Zaprezentowane przez Michała Wójcika wyniki śledztwa dziennikarskiego skłaniają do refleksji nad skomplikowaną i często zagmatwaną historią naszego kraju. Warto czasem pomyśleć nad tym, jak wielu ludzi straciło życie, inni dobre imię na podstawie nieprawdziwych zarzutów, a także nad tym, jak wielu bohaterów nie zasługuje na to miano. Lektura takich książek jak „Baronówna. Na tropie Wandy Kronenberg – najgroźniejszej polskiej agentki” autorstwa Michała Wójcika pozwala poznać ważne aspekty naszej przeszłości, niekoniecznie tak jednoznacznej, jak się to niekiedy przyjmuje. Pozycja warta przeczytania i przemyślenia, chociaż momentami jest bardzo przygnębiająca.

Maria Suchy

Kącik Poezji

ZA

Za słowa słoneczne
Za słońce w milczeniu
Że chciało się wiecznie
A nie w oka mgnieniu
Wypijmy do dna!

Za drogę za drogą
Na kieszeń dziurawą
Gdy szło się do kogoś
Raz w lewo, raz w prawo
Wypijmy do dna!

Za starych kompanów
Skąpanych w młodości
Że podróż udaną
Sam fart im wymościł
Wypijmy do dna!

Za Ciebie i za mnie
Za zmiany znamienne
Że nikt nie zakłamie
Nam prawdy codziennej
Wypijmy do dna!

Za życia urodę
Za śmierci brzydotę
Nagrobek w nagrodę
Nie teraz, to potem
Więc pijmy do dna!

Krzysztof Cezary Buszman

WYCZUCIE

Lubię czasem po prostu się posnuć
Jeśli już się ta podróż zaczęła
Aby nie dać tej Pani się ubiec
Co podąża wciąż za mną na przełaj.

Lecz po chwili znów idę ku dobru
Z ograniczeń zerwany uwięzi



No bo życie to jeszcze coś oprócz
Zarabiania wciąż większych pieniędzy.

Do tej pory swój piszę życiorys
Lecz dowiedzieć się wciąż nie potrafię
Czy wyczuję nadejście tej pory
Co życiorys zamienia w biografię?

Krzysztof Cezary Buszman

ZADUMA BEZ DUMY

Nad swym życiem zadumany
Los potrącam czasu struną
I nie stawiam twardych granic
Bym je zawsze mógł przesunąć.

Więc wyszedłem z lasu dziki
I stanąłem u wrót miasta
Nie znajdując serca w nikim
Kto mnie spłoszonego zastał.

Co jest lepsze w życia kuźni
To pytanie stawiam sobie
Sprzymierzeniec mimo różnic
Czy też wróg mimo podobieństw?

Dzisiaj moje myśli zgodne
Nakazują powstać z ziemi
Więc pozbieram się, jak drobne
By na banknot je wymienić!

Krzysztof Cezary Buszman

Z głębokiej niepamięci

Wzruszyłaś się,
gdy kładłem kwiat
nad rzeki brzegiem.
Nurt
rozmył ślady
naszych stóp
-swoim biegiem-
i to,
co zostało nam.

Nie padło
najmarniejsze z słów
-bezruch ramion-
Przylgnąłem
Mocno
Do twych ust,
Ty w zamian
wstrzymałaś oddech
i ból.

Za nami
najgorętsze z chwil,
czas żalów,
zwierzeń...
Dziś nie umiemy
obojętnie stać
obok siebie.
To przecież były
nasze dni.

Kazimierz Kochański

Przesłanie - wcielenie

Dla Ciebie, Panie,
skrzywdziłem bliźniego,
rzuciłem potwarz,
z dóbr siłą odarłem.
On u bram nieba stoi,
za moją przyczyną,
zaś ja - z moją winą –
wiem, że nie umarłem.

Ostatni mebel
sprzedałem na wódkę,
pobiłem żonę,
dom w płaczu i biedzie.
Lecz ich ta droga
do nieba zawiedzie,
a złe uczynki
mnie dadzą nauczkę.

Gdy wszystko runie
i czarci z świętymi
przy pochylonym staną
życia płocie,
z ust mych, niegodnych:
„Pan nas wszystkich kocha“,
w ostatnim, ufnym
usłyszą bełkocie.

Kazimierz Kochański

Przegłosy

Sam sobie pięty depczę,
kluczę za kluczami,
źle guziki zapinam...
Jestem żaglem na wietrze
- może cię to bawi -
płynę! Tak się pływa.

Z pamięci mówię wiersze,
słucham Vivaldiego,
- sąsiad żal ma do ściany.
Trochę źle znoszę deszcze
- smęci kropel echo -
sączę z czary.

Kazimierz Kochański

Rembish & LaSaracina, LLC



Mecenas Prawa
w Connecticut
Kinga Kostaniak
Mówi po polsku

Sprawy cywilne
****
Wypadki samochodowe

31 High Street, New Britain, CT
www.rllawfirm.com

Tel: **860 – 461 – 5531**

Maluszewski Law LLC

Attorney Katarzyna Maluszewski
785 Farmington Avenue
Kensington, CT 06037
telefon (860) 225-8447

Katarzyna Maluszewski *adwokat z wieloletnim doświadczeniem, bardzo skuteczna szczególnie w sprawach rodzinnych. Pomoc z zachowaniem najwyższych standardów zawodowej staranności.*

Nasza specjalizacja:
* **rozwody**
* **sprawy rodzinne**
* **prawo do opieki nad dzieckiem**
* **alimenty**

Oprócz tego:
obrażenia cielesne
przekroczenia drogowe
jazda pod wpływem alkoholu
sprawy kryminalne
spadki
kupno i sprzedaż nieruchomości

mówi po polsku



Sprzedam

Sprzedam 2008 Ford Van E350 wydłużony i podwyższony 10 ft, 63 k w bardzo dobrym stanie $6,600, tel. 860-518-0616 lub 860-796-8389, text OK

Do wynajęcia

Do wynajęcia 4 pokoje na 3 podłodze w cichej spokojnej dzielnicy w New Britain. Po informacje proszę dzwonić tel. 860-827-9303.

Usługi

Wykonuję wszelkie prace elektryczne. Nowe domy, jak i różne naprawy. Pełne uprawnienia i ubezpieczenie. Józef 860 906 8423.

Highlander Tree Sevices, polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew. Posiadamy licencję i ubezpieczenie. Shelton. Tel. 203-922-8803. Zenek.

Profesjonalny care giver zajmie się chorym, niepełnosprawnym, potrzebującym pomocy. Doskonałe referencje, wieloletnie doświadczenie. Tel. 203-521-1135 Marek Baybn

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlownie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

POLSKA W MUZYCE I PIEŚNI
W każdą niedzielę w godzinach 10.00-12.00 na falach FM 88.7 i na internecie na stronie www.wnhu.org.

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET
Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżąe.
Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478
z załączonym czekiem wystawionym na Polonia Publishing.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)
Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor,
WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Jacek Zawojski, Kazimiera Ferenc

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

HAPPY 150TH BIRTHDAY, Thomaston Savings Bank!

To Our Neighbors:

As Thomaston Savings Bank celebrates its 150th birthday this September 21st, I am overwhelmed with pride and gratitude. Reflecting on our journey from our humble beginnings to now operating 16 branches, your trust and support have been the cornerstone of our success.

Our legacy speaks to our dedication to serving our communities. Looking forward, we are enthusiastic about the future and committed to continuing our tradition of excellence.

Thank you for being a vital part of our history.
Here's to 150 years of success and many more to come!

Stephen Lewis, President & CEO



Thomaston Savings Bank
150 Years

860.283.1874 |
150Years.ThomastonSB.com

Member FDIC



Wycieczki NYC, BOSTON, Washington DC, LAS VEGAS, NIAGARA

Transport na cruise NYC - MANHATTAN & BROOKLYN, NEW JERSEY



Wysyłka pieniędzy

MoneyGram





Transport na lotniska NYC - JFK & LaGuardia, BOSTON, NEWARK, BRADLEY CT

Mienie przesiedleńcze

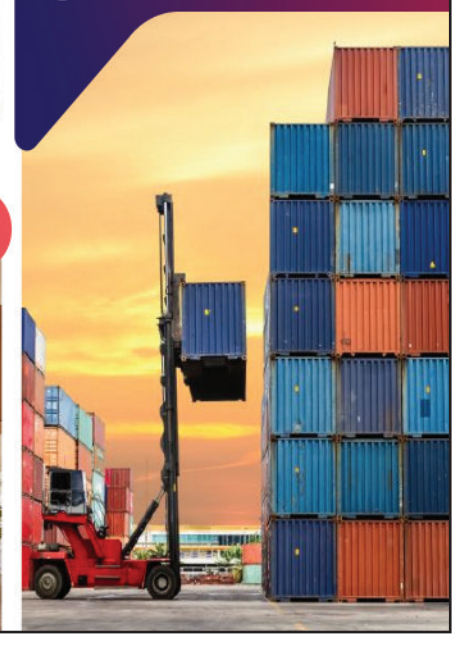

LUXERIDE enterprise
40 BROAD STREET
NEW BRITAIN, CT
luxeride41@gmail.com
luxerideenterprise.com
(860) 922 1210, (860) 924 0913
(860) 357 3023

Odnawianie paszportu



Wysyłka paczek



Wydałeś zbyt dużo tego lata?



Pozbądź się długu z wysokim oprocentowaniem!

Złóż wniosek o kartę kredytową
PSFCU VISA Elite lub Premier
i uzyskaj **0% APR** przez **18 miesięcy**
z 3% opłaty za przelew zadłużenia

Zapraszamy do naszego oddziału w New Britain:
38 Broad Street
New Britain, CT 06053
tel. (862) 233-3507

Promocja potrwa od 1. września do 31. października i dotyczy nowych kart Elite i Premier. Wniosek podlega weryfikacji kredytowej z minimalna oceną kredytową 710 oraz innym kryteriom. Minimalna kwota przeniesionego zadłużenia wynosi $500 i musi pochodzić z karty innej instytucji finansowej. Zadłużenie musi zostać przeniesione w czasie 60-ciu dni od daty otwarcia konta. Promocyjne APR bedzie obowiązywać od daty pierwszego kwalifikującego się transferu. Inne ograniczenia mogą obowiązywać. Produkty i usługi są dostępne wyłącznie dla Członków PSFCU.



POLISH &SLAVIC
FEDERAL CREDIT UNION

1.855.PSFCU.4U
(1.855.773.2848)
www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government
NCUA
National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

EQUAL HOUSING LENDER

PSFCU is an Equal Opportunity Lender.